31737 IV
31737
1941 K 35
50a

Wydanie drugie

Rok XIII — Katowice, piątek dnia 1-go lipca 1938 roku — Nr 178

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. — Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Kuman, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Karol Żelawski.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-36. Bielsko: Nad Nisrem 2, tel. 36-57. Lubliniec: ul. Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4. II p., tel. 14-85. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00 w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0.30)

300 tys. domów pod wodą

104 mostów zniszczonych w Japonii

TOKIO. Trwający w całej pełni w Japonii sezon deszczów zaznaczył się onegdaj huraganowym tajfunem, który nawiedził okolice Tokio i Yokohamy. Ulewne deszcze, trwające parę dni, spowodowały gwałtowny przybór wód we wszystkich rzekach. Połączenia kolejowe i telefoniczne pomiędzy Tokio a Osaka są chwilowo przerwane.

W pobliżu Yokosuka obsunięcie się ziemi spowodowało zawalenie się budynku szkolnego i śmierć 11 znajdujących się tam dzieci. Również na skutek obsunięcia się ziemi uległo zniszczeniu 12 domów w Tokio.

TOKIO. Według komunikatu ministerstwa spraw wewnętrznych ostatnia klęska żywiołowa w Japonii pochłonęła 120 ofiar ludzkich, kilkaset osób zostało poranionych.

300 tysięcy domów zostało zalanych, 104 mosty zabrała woda. We wszystkich częściach kraju zanotowano 107 wypadków obsunięcia się ziemi.

Klęską katastrofy żywiołowej zostało przede wszystkim dotknięte Tokio.

Święto morza na wybrzeżu

JASTARNIA Święto morza rybactwa morskiego na wybrzeżu polskim i półwyspie helskim miało charakter nie tylko podniosłej manifestacji uczuć patrjotycznych ale było również dniem radości i wesela Rybacy jak mogli i umieli wyrażali swą radość zdobiąc odświętnie swe domy i stroiąc w gale banderową jednostki flotylli rybackiej Piątnie wypadły uroczystości w Władysławowie gdzie po raz pierwszy w dziejach tego portu obchodzone było „Święto morza"

O pomnik Pułaskiego w Baltimore

WASZYNGTON Senator Millard E Tydings wniósł bil do kongresu domagający sie wyasygnowania 45 000 dolarów na pomnik gen Pułaskiego w Baltimore przez rząd federalny Wniosek swój senator Tydings umotywował tym, że pomnik ten winien stanąć tam gdzie Pułaski, jako pierwszy szef pierwszego pułku kawalerii amerykańskiej po raz pierwszy go sformował

Nowe zaburzenia w Palestynie

JEROZOLIMA. W Palestynie doszło w środę ponownie do poważnych zaburzeń W Tyberiadzie do sali w której odbywało sie żydowskie wesele rzucił nieznany sprawca bombe. 9 osób zostało rannych Na północnej granicy Palestyny uszkodzono w wielu miejscach zasieki z drutu kolczastego

Pogoda na piątek

Po pogodnej i chłodnej nocy w ciągu dnia pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu klebiastego, z lekka skłonnością do burz Ciepło (temperatura w ciągu dnia około 25 stopni) Umiarkowany porywisty wiatr z kierunków zachodnich

Krwawe bójki między Litwinami i Niemcami w Kłajpedzie

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Kowna, że na powitanie statku niemieckiego „Hansastadt Danzig" zgromadziło się w porcie kłajpedzkim kilka tysięcy Niemców, którzy zaczęli śpiewać pieśni narodowo-socjalistyczne i wznosić okrzyki na cześć kanclerza Rzeszy. Na zaprotestowanie przeciwko tej manifestacji członkowie załogi stojącego obok statku litewskiego „Perkunas" skierowali na manifestantów strumień wody z sikawki pożarnej. Było to hasłem do rozruchów, które przez 2 godziny trwały na ulicach miasta. Przy starciach zraniono z górą 50 osób. Manifestanci wybili szyby w kilku budynkach rządowych litewskich oraz w miejscowej synagodze.

Lebrun zwiedzi wystawę nowojorską

NOWY JORK Komitet zarządzający przyszłorocznej wystawy nowojorskiej komunikuje, że prezydent Francji Lebrun obiecał przybyć wraz z małżonką do Nowego Jorku na te wystawe

198 kg opium

PARYŻ. Policja paryska wykryła w Marsylii w jednym ze składów celnych 6 skrzyń zadeklarowanych jako skrzynie z wędlinami, a zawierających w rzeczywistości znaczne ilości opium, o wadze około 198 kg. Po dochodzeniu zdołano aresztować osobnika, na którego nazwisko skrzynie te były adresowane. Osobnik aresztowany oświadczył, że nie miał on pojęcia, co się znajduje w tych skrzyniach, jednak w aresztowanym policja rozpoznała przestępcę — kryminalistę, karanego kilkakrotnie, a który przed dwoma laty zamieszany był w słynną aferę strzelaniny w jednym z kabaretów na Montmartre a która to strzelanina była wynikiem porachunków dwóch band, przemytników narkotyków i gangsterów paryskich.

Marszałek Bluecher przetrzymany w Moskwie!

MOSKWA. Marszałek Bluecher, który przeszło przed miesiącem przybył do Moskwy, wedle wiadomości nieoficjalnych, na Daleki Wschód dotychczas nie wyjechał.

TOKIO. Pekiński korespondent dziennika „Niszi Niszi" donosi, że **tamy na rzece Żółtej zostały zniszczone przez oddziały chińskie na wniosek i pod kierownictwem sowieckich doradców wojskowych.** Korespondent zaznacza, że marszałek Czang-Kai-Szek stwierdził niedawno ten fakt w wywiadzie z korespondentami zagranicznymi.

Od 1-go bezpośrednia komunikacja kolejowa z Litwą

WARSZAWA. Z dniem 1 lipca zostanie otwarta komunikacja kolejowa między Polską a Litwą drogą przez Landwarów —Zawiasy—Vlevis. Odpowiednio do tego wymiana poczty między Polską a Litwą, która dotychczas była dowożona samochodami do punktu granicznego między stacjami Zawiasy a Vievis, odbywa się na stacji zdawczo-odbiorczej w Landwarowie.

Co znaczy najazd prelegentów z Rzeszy na Pomorze?

TORUŃ (tel. wł). Wśród społeczeństwa polskiego na Pomorzu panuje **ostatnio coraz żywsze oburzenie na fakt, że podczas wszystkich większych zjazdów Niemców w Polsce, zwłaszcza zjazdów gospodarczych, występują prelegenci przybyli z III Rzeszy względnie z Gdańska. Po wyczerpaniu porządku obrad wyświetlane są zazwyczaj filmy niemieckie. Społeczeństwo polskie zaniepokojone jest tym zbyt ścisłym kontaktem mniejszości niemieckiej w Polsce, a więc obywateli państwa polskiego z obywatelami III Rzeszy.**

30 tysięcy ofiar cholery w Indiach

LONDYN. Z Allahabad donoszą, że **w ciągu ostatnich 11 tygodni padło tam ofiarą epidemii cholery przeszło 30.000 osób. Wszelkie przeprowadzone dotychczas usiłowania stłumienia epidemii zawiodły.**

LONDYN. Onegdaj doszło na północno-zachodniej granicy Indyj do poważnego starcia między oddziałami afgańskimi a krajowcami. Przeszło 100 osób, należących do plemienia Suleman-Khan, zostało zabitych.

Łódź samobójcza

WENECJA Wśród asów międzynarodowych którzy wezmą udział w zawodach łodzi motorowych w drugiej dekadzie Lipca w Wenecji, zwraca uwagę cieszące się niezwykłą popularnością w St Zjednoczonych małżeństwo znakomitych sportowców John i Maud Rutherford, którzy posiadają szereg rekordów światowych John Rutherford stanie do wyścigów na łodzi, która do dziś nazywana jest „łódź samobójcza". Pochodzenie tej łodzi jest bardzo ciekawe Pierwotnie w stoczni amerykańskiej zbudowano tę łódź na zamówienie marszałka Czang-Kai-Szeka i miała być pierwowzorem słynnej łodzi-torpedy dla marynarki chińskiej Łódź - torpeda według pierwotnych planów miała być kierowana przez jednego człowieka i zawierać ładunek 250 kg materiałów wybuchowych, rozwijając szybkość 90 km-godz Wobec tego, że łódź nie była wykończona na termin umowy Chińczycy anulowali zamówienie a łódź nabył Rutherford który zmienił w niej motor na silniejszy i stale na niej staje do zawodów.

Nieznane oblicze mobilizacji czeskiej

Rodziny powołanych pod broń rezerwistów w Czechach — głodują!

PRAGA. „Ceske Slovo" w związku z niewypłaceniem dotychczas dodatku na wyżywienie rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia w maju br. pisze: Jest smutnym faktem, że **olbrzymia większość rodzin rezerwistów, które mają prawo do dodatku żywnościowego, dotychczas nie otrzymała ani halerza. Niedopuszczalnym jest, aby rezerwista musiał zgłosić się do szeregów w ciągu 6 godzin, a rodzina jego 6 tygodni czekała na dodatek żywnościowy.** Kto tego nie rozumie, nie powinien znajdować się na stanowisku, gdzie decyduje się o tych sprawach. Wiemy o setkach wypadków, gdzie mężowie poszli do szeregów bez halerza w kieszeni, nie zostawiając nic swym żonom i dzieciom, gdyż nic nie mieli, a w nocy nie mogli pożyczyć. (!)

W polskie ręce przeszły Śląskie Zakłady Elektryczne w Chorzowie

KATOWICE. Po wielomiesięcznych pertraktacjach, data 29 bm. **80 procent akcyj Śląskich Zakładów Elektrycznych w Chorzowie nabyła polska grupa, reprezentowana przez „Zjednoczenie Elektryczne".**

Nabyty pakiet akcyj ma być zaofiarowany w odpowiednich udziałach miastom Katowice i Chorzów, Jaworznickim kopalniom, towarzystwu „Saturn" i ewentualnie Wspólnocie Interesów.

Jak wiadomo, Śląskie Zakłady Elektryczne w Chorzowie, mające 50 milj. zł kapitału zakładowego, są **największym w Polsce przedsiębiorstwem elektrycznym.**

Krwawo odparte przeciwataki czerwonych

SALAMANKA. Komunikat powstańczy kwatery głównej: Środowa próba przeciwnatarcia wojsk rządowych na froncie Teruelu **zakończyła się zdecydowanym niepowodzeniem. — Nieprzyjaciel posługiwał się wielką ilością czołgów, z których 5 uległo zniszczeniu.** Powstańcy dokonali wyrównania swych linij na odcinku Araya frontu castellońskiego, na odcinku zaś Ribesalbes zdobyli wyniosłość Cordal. W ręce powstańców wpadły tam znaczne zapasy materiału wojennego m. in. 18 ciężkich karabinów maszynowych. **Na froncie Estramadura nieprzyjaciel przeprowadził szereg ataków na odcinkach Peraler i Zaucejo, został jednak po poniesieniu wielkich strat zmuszony do odwrotu.** Lotnicy powstańczy bombardowali wczoraj położone w pobliżu Alicante lotnisko Rabsa.

LOTY WARSZAWA — BUDAPESZT.

WARSZAWA. Z dniem 1 lipca zostanie otwarta bezpośrednia komunikacja lotnicza między Polską a Węgrami na linii Warszawa — Budapeszt, eksploatowanej wspólnie przez P. L. L. „Lot" i węgierskie Tow. żeglugi powietrznej „Maleri". Samoloty kursować będą 3 razy w tygodniu — poniedziałki, środy i piątki. Stworzone zostało dogodne połączenie Warszawy z Budapesztem w jednym dniu w obu kierunkach. Loty te wyzyskane będą zarówno przez Polskę jak i Węgry do przewozu przesyłek pocztowych.

ZŁAGODZONO CENZURĘ W BUŁGARII.

SOFIA. Rada ministrów rozpoczęła debaty nad projektem ustawy prasowej. Projekt ten będzie wniesiony w najbliższych dniach do parlamentu. Z uchwaleniem ustawy prasowej cenzura w Bułgarii ma ulec złagodzeniu. W związku z debatami nad projektem ustawy prasowej premier Kiosewanow przyjął delegację związku dziennikarzy bułgarskich, która wręczyła mu memorjał, zawierający, postulaty dziennikarzy.

Ś. p.

Michał Napierała

Mgr praw, oficer rezerwy W. P., sędzia Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, adwokat i prokurent firmy „Robur" w Katowicach

nieoczekiwanie zasnął w Bogu zaopatrzony św. Sakramentami dnia 30 czerwca 1938 r., przeżywszy 37 lat.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Francuskiej na cmentarz katolicki przy ul. Sienkiewicza w Katowicach nastąpi w sobotę, dnia 2 lipca rb. o godz. 16-tej.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, dnia 5 lipca rb. o godzinie 8-ej rano w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

żona z córeczkami.

Kawiarnia Scala Katowice
Sniadania wiedeńskie, obiady, kolacje.
Kuchnia jarska.

DWAJ BANDYCI NIEMIECCY STRACENI.

BERLIN. W Berlinie stracono braci Waltera i Maksa Goetze skazanych w dniu 24 czerwca rb. przez sąd doraźny na karę śmierci za szereg napadów na samochody stacje benzynowe i dworce kolejowe oraz za zabójstwo funkcjonariusza policji i robotnika. Skazanie nastąpiło na zasadzie wydanego w czasie procesu braci Goetze prawa przewidującego z działaniem wstecz — karę śmierci we wszystkich wypadkach napadu na samochody.

SPRAWA POSŁA SANDYSA.

LONDYN. Specjalnie wybrana komisja parlamentarna do rozpatrzenia sprawy posła Sandysa i ustalenia stosunków posłów do ustawy o tajemnicach państwowych składać się będzie nie z 10 posłów Izby jak początkowo przypuszczano lecz z 14. Rząd pragnie w ten sposób dać możliwość wszystkim ugrupowaniom delegowania swych reprezentantów do tej komisji.

Za tak licznie okazane wyrazy współczucia z powodu zgonu córki naszej

Ruth Nebel

z domu Gotthelf

składamy tą drogą serdeczne podziękowanie (2016)

Ema i Markus Tichauerowie.

W czerwcu 1938 r.

ARAB WYMORDOWAŁ CAŁĄ RODZINĘ.

JEROZOLIMA. W jednej z wiosek w pobliżu Jerozolimy cała rodzina została wymordowana przez pewnego Araba który zabił najprzód ojca i córkę a następnie zaczaił się na cmentarzu i zastrzelił matkę i syna, kroczących w orszaku żałobnym poprzednich ofiar szaleńca.

(Ciąg dalszy depesz na stronie 10)

Dnia 30 czerwca 1938 r. zmarł nieoczekiwanie przeżywszy 37 lat

Ś. p. mgr praw

Michał Napierała

oficer rezerwy W. P., sędzia Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, adwokat i prokurent naszej firmy.

W Zmarłym tracimy nieocenionego współpracownika, którego wysokie poczucie obowiązku, wybitne walory moralne i prawy charakter, pozostawią u nas niezatartą pamięć.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 2 lipca 1938 r. o godz. 16-ej z kaplicy cmentarza katolickiego przy ulicy Francuskiej na cmentarz katolicki przy ul, Sienkiewicza w Katowicach.

Dyrekcja firmy „Robur"
Związek Kopalń Górnośląskich
Spółka Komandytowa

Dnia 30 czerwca 1938 r. zmarł nieoczekiwanie przeżywszy lat 37

Ś. p. mgr praw

Michał Napierała

oficer rezerwy W. P., sędzia Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, adwokat i prokurent firmy „Robur" w Katowicach.

W Zmarłym tracimy oddanego nam Kolegę. Niezwykłe zalety charakteru i serca zachowają Go na zawsze w naszej pamięci.

Koledzy i Urzędnicy
firmy „Robur"
Związek Kopalń Górnośląskich
Spółka Komandytowa

W odpowiedzi na zuchwałą orację p. Ulitza

kierownik Volksbundu wziął swego rodzaju rekord zuchwalstwa i zakłamania.

pozwolił sobie na niesłychane oburzające zuchwalstwo.

Mniejszość niemiecka w Polsce jest organizmem sztucznym, pozbawionym naturalnych soków odżywczych.

Kolonizatorski i renegacki skład personalny tejże mniejszości decyduje o psychicznym charakterze tego sztucznego tworu a zarazem o „ideologii" i metodach pracy kierowników i poszczególnych instytucyj mniejszości niemieckiej. Chcąc za wszelką cenę podtrzymać nie tylko byt, ale i wpływy polityczne mniejszości niemieckiej w Polsce musi aparat organizacyjny tejże mniejszości sięgać po element nieniemiecki, element etnicznie polski.

GERMANIZATORSKIE DUSZOŁAPSTWO, DYWERSYJNA PLOTKA I PROPAGANDA, WYZYSKIWANIE KŁOPOTÓW EKONOMICZNYCH POLSKI, TO GŁÓWNE PODSTAWY „PRACY" APARATU MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ W POLSCE.

Do tego też dostosowana jest odpowiednia „ideologia", która w samych swych założeniach oparta jest na kłamstwie i tupecie, a metoda „pracy" na podstępie.

W tych warunkach jakakolwiek możność dogadania się polskiej strony z kierownictwem mniejszości niemieckiej i prasą tejże mniejszości, jest zasadniczo niemożliwa, a wszelka polemika nie jest w stanie doprowadzić do jakichkolwiek punktów stycznych.

„Rozmowy" też prasowe między nami a eksponentami mniejszości niemieckiej należą do najbardziej przykrych obowiązków, bo obowiązków nie przynoszących satysfakcji, jaką może dać tylko walka z przeciwnikiem dżentelmenem, przeciwnikiem szczerze deowym. My zaś mamy na odcinku mniejszościowym do czynienia z przeciwnikiem operującym dywersją, kłamstwem, prowokacją, tupetem i podstępem.

POLEMIKA WIĘC Z TAKIM PRZECIWNIKIEM ZMUSZA JEDYNIE DO DEMASKOWANIA.

Jest to trud bardzo nieprzyjemny, ale niestety konieczny.

Po tym wyjaśniającym wstępie przystąpimy do rozprawienia się z nową porcją kłamstw, prowokacyj i podstępnych chwytów, jakimi ostatnio popisał się p. Ulitz, kierownik sławetnego Volksbundu. Mamy do czynienia z dwoma oracjami p. Ulitza, wygłoszonymi na walnych zjazdach volksbundowych w Katowicach i Chorzowie. Zajmiemy się tu głównie chorzowskim występem p. Ulitza, gdzie

Główną treścią chorzowskiej oracji p. Ulitza była 1) próba oczyszczenia Volksbundu z zarzutu germanizatorstwa, 2) alarmowy atak na polskie władze szkolne na Śląsku, oraz 3) próba rozprawienia się z „Polską Zachodnią".

Usiłując wybielić Volksbund z zarzutu uprawiania akcji germanizatorskiej podjął się p. Ulitz trudu zgoła beznadziejnego. Toteż zamiast wybielić Volksbund jeszcze bardziej go w oczach polskiej opinii pogrążył, dostarczył bowiem dodatkowych argumentów wykazujących właśnie germanizatorstwo Volksbundu. Opierając się mianowicie na sprawozdaniu lokalnych władz Volksbundu podkreślał p. Ulitz z emfazą w swej mowie, że **Volksbund chorzowski wykluczył aż 438 członków i to z powodu ich wątpliwej przynależności do narodowości niemieckiej.** Dodamy tu, że również na walnym zjeździe Volksbundu w Katowicach podniesiono w sprawozdaniu szczegół o wykluczeniu całego szeregu członków z analogicznych przyczyn.

A PRZECIEŻ TEN ARGUMENT OBRACA SIĘ CAŁĄ SIŁĄ PRZECIW VOLKSBUNDOWI I P. ULITZOWI.

Argument ten, oficjalnie podkreślony przez samego p. Ulitza, wykazuje właśnie, że Volksbund przyjął do swych szeregów wielką ilość ludzi, którzy nie byli Niemcami, a których teraz wśród taktycznej tromtadracji wyklucza.

Przecież ci ludzie, zanim ich wykluczono byli przyjęci do organizacji, gdzie nieraz długi czas przebywali. Wyrzucono ich dopiero wówczas, gdy z jakichś bliżej jeszcze nie znanych przyczyn okazali się dla Volksbundu zbyt niewygodni i zbyt uciążliwi. Przekonano się widocznie, że germanizatorski kurs, jaki przeszli nie wystarczył, by zrobić z nich choćby pozornych tylko Niemców. Dla uniknięcia więc ewentualnej grubszej kompromitacji postanowiono ich wreszcie wykluczyć i to z szumem, by mieć błyskotliwy argument.

TYMCZASEM TO WYKLUCZENIE DEMASKUJE TYLKO ZAKŁAMANIE, W KTÓREGO POTRZASKU ZNALAZŁ SIĘ CAŁY VOLKSBUND I JEGO MENERZY.

Konieczność owego wykluczenia demaskuje zarazem sławetną tezę volksbundową, brzmiącą: „Niemcem jest ten, kto mówi, że jest Niemcem". Ta bzdurna teza mści się teraz na jej autorach. Ci bowiem, co deklarowali swą „niemieckość" i w myśl tej deklaracji zostali przyjęci do Volksbundu, teraz stamtąd wylecieli dla braku jako tako wystarczających znamion niemieckości.

Ową tezą posługują się Niemcy również przy wpisach szkolnych. Tylko że już dzisiaj polskie władze szkolne nie muszą tolerować germanizatorskiego duszołapstwa i nie czekając na decyzję wykluczającą Volksbundu usuwają ze szkół niemieckich te dzieci, które jako polskie skaptowano do szkoły mniejszościowej. Tymczasem to tak moralnie słuszne i uzasadnione postępowanie władz polskich właśnie bardzo się nie podoba Volksbundowi. Nie podoba się zwłaszcza p. Ulitzowi, który w chorzowskiej swej mowie przy omawianiu tej właśnie sprawy

Oto ni mniej ni więcej p. Ulitz ośmielił się los dzieci, których na skutek decyzji władz polskich nie przyjęto do szkół niemieckich, przyrównać do męczeńskiej tragedji dzieci polskich we Wrześni za czasów pruskich. Dla p. Ulitza strajk dzieci, wywołany tu i ówdzie na terenie Śląska przez rodziców obałamuconych i niewątpliwie inspirowanych przez germanizatorskich dywersantów, to rzekomo powtórzenie się tragedji Wrześni, ale już w odniesieniu do dzieci rzekomo niemieckich.

Konieczność skarcenia grzywną lub wyrokiem sądowym złośliwego, malkontenckiego oporu rodziców, otumanionych przez germanizatorów, rodziców, z których żadne nie nosi niemieckiego nazwiska i których dzieci nie mówią po niemiecku podobało się p. Ulitzowi prowokacyjnie porównać z tragedią dzieci polskich, skatowanych we Wrześni do krwi przez nauczycieli niemieckich za to, że nie chciały modlić się po niemiecku. Cóż można na taką analogię odpowiedzieć. Chyba to tylko, że

P. ULITZ MA BEZCZELNY TUPET, PRUSKI TUPET.

Od b. dyrektora pruskiej policji nie możemy zresztą oczekiwać innych cech charakteru. A już w każdym razie nie możemy oczekiwać, od b. dyrektora pruskiej policji w Katowicach, by był zdolny wczuć się w istotę tragedii polskich dzieci we Wrześni i ją należycie ocenić.

Toteż historyczna Września to dla p. Ulitza tylko okazja do dywersyjnego chwytu, do próby antypolskiego alarmu. Jeśli p. Ulitz przypuszczał, że tego rodzaju chwytem trafi do polskiej opinii publicznej, to wykazał zaiste zupełne prostactwo swego zmysłu psychologicznego.

TAKIM NIEUCZCIWYM CHWYTEM P. ULITZ TYLKO DO RESZTY SIĘ POGRZEBAŁ W OCZACH CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO.

Wyrazimy przy tym żal, że reakcja jaką społeczeństwo polskie rozporządza wobec opisanego zuchwalstwa p. Ulitza ograniczać się musi tylko do reakcyj natury psychicznej, do oburzenia tylko i że Polska nie dysponuje tego rodzaju systemem, któryby występy w rodzaju chorzowskiej prowokacji p. Ulitza mógł należycie karcić.

Na zakończenie dzisiejszych wywodów zająć się jeszcze musimy pełnym irytacji ustępem przemówienia p. Ulitza, poświęconym „Polsce Zachodniej". P. Ulitz nie lubi naszego pisma, bardzo nie lubi. Nie dziwimy się temu zupełnie. Nikt bowiem w prasie polskiej nie zna lepiej od nas arkanów volksbundowej roboty i nie rozporządza lepszą od nas znajomością rozprawiania się z volksbundową destrukcją i dywersją. Może to doprowadzać p. Ulitza do wściekłości.

SPRÓBOWAŁ TEŻ VOLKSBUNDOWY MENER ZEMŚCIĆ SIĘ NA NAS SRODZE.

Opierając się więc na treści naszego komentarza po wyniku tegorocznych wpisów szkolnych, w którym zaznaczyliśmy, że pełny sukces szkoły polskiej został osiągnięty mimo gorliwych knowań i zabiegów germanizatorskich, p. Ulitz godzi w nas zjadliwą, jak mu się zdaje, ironią. Mówi więc, że treścią owego komentarza „wystawiła „Polska Zachodnia" świadomości narodowej polskiej ludności Śląska żałosne świadectwo" (?) „Gdybym był Polakiem, wykrzykiwał wobec volksbundowców p. Ulitz — tobym się wstydził tego rodzaju wynurzeń."

Jest to argument równie podstępny, co inne argumenty w Ulitzowej mowie, ale równie niedołężny i kruchy. Fakt bowiem, że na Śląsku istnieje pewien procent ludzi, podatnych na agitację germanizatorską jest wprawdzie bolesny dla uczuć polskich. Faktu tego jednak, będącego jedną z przykrych pozostałości sześciowiekowej niewoli, jaką Śląsk przeżył nie potrzebujemy się wstydzić. Nie potrzebujemy się też wstydzić konieczności walki z tymi pozostałościami niewoli, walki tym trudniejszej, że dokonywanej przy istnieniu Volksbundu, karmiącego się przecież owymi skazami i pozostałościami, jakie w duszach niektórych Polaków na Śląsku pozostawiła niewola, skazami podtrzymywanymi niedomogami socjalnymi, na których też żeruje akcja germanizatorska.

Nie potrzebujemy się tej przykrej bolączki wstydzić, ani jej ukrywać, choćby dla tego również, że tylko przez ujawnienie jej i uświadomienie sobie jej istnienia i źródła podsycającego jej istnienie, możliwe jest leczenie tej bolesnej rany narodowej.

Toteż próbą zjadliwej ironii nie zamknie nam ust p. Ulitz. Nie zrobimy mu tej przysługi, ułatwiającej robótkę volksbundową.

Natomiast naśladując chwyt taktyczny p. Ulitza odpowiemy mu jeszcze:

Gdybyśmy byli Niemcami, członkami tak wielkiego narodu, wstydzilibyśmy łapania ludzi biednych, wykolejonych, malkotenckich, a nie będących Niemcami do szkół niemieckich.

Wstydzilibyśmy się kaptowania b. powstańców i działaczy polskich do pracy za granicą w celach dywersyjnych i germanizatorskich.

Gdybyśmy byli Niemcami wstydzilibyśmy się, że teza wielkiego współczesnego wodza Niemców, potępiającego germanizatorstwo i brzydzącego się renegackim ściekiem nie jest przez jego własnych, tak go przecież uwielbiających rodaków respektowana.

Wreszcie niechże p. Ulitz zechce się wmyśleć w tak np. postawioną kwestię: Jeśli Niemcy, rozporządzające totalną władzą, tak szczodrze wyposażoną w rygory obozów koncentracyjnych i wyroki śmierci nie wstydzą się istnienia pewnego procentu zdrajców-komunistów, oddawanych pod katowski topór i istniejących mimo groźby tego topora, to my tembardziej nie potrzebujemy się wstydzić istnienia renegackiej rany w naszym społeczeństwie, rany na którą w dodatku nie mamy lekarstwa w postaci szorstkich totalnych zabiegów, lecz tylko lekarstwo żmudnego uświadamiania i cierpliwości ewolucyjnej pracy, która nam jednak przyniesie ostateczne zwycięstwo.

E. R.

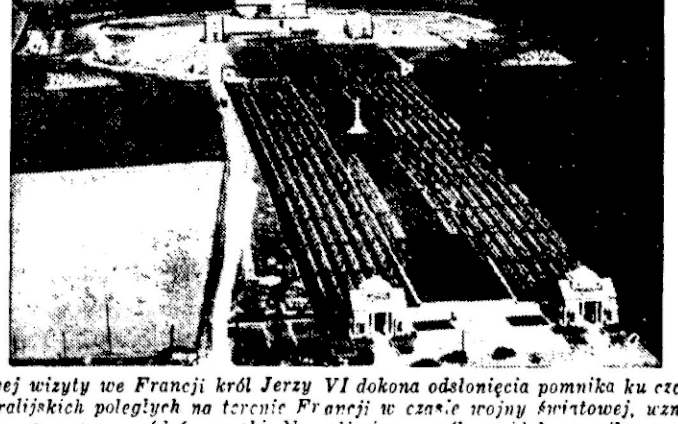

Podczas swej wizyty we Francji król Jerzy VI dokona odsłonięcia pomnika ku czci ochotników australijskich poległych na terenie Francji w czasie wojny światowej, wzniesionego przez naród francuski. Na zdjęciu — ogólny widok pomnika.

Deklaracja legionowo-peowiacka

Onegdaj na walnym zjeździe delegatów Związków Peowiaków w Wilnie uchwalona została przez aklamację następująca deklaracja, którą uchwalono również na zjeździe delegatów Związku Legionistów Polskich w dniu 25 bm.

My, szeregi legionowo-peowiackie, jako zwarty obóz byłych żołnierzy Komendanta Józefa Piłsudskiego, stwierdzamy niezłomną postawę i wolę wypełniania obowiązku, włożonego na nas przez Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza, podnoszenia życia polskiego wzwyż we wszelkich jego dziedzinach. Ponad ambicje i sympatie osobiste, ponad trudy i troski życiowe, Legioniści i Peowiacy niezłomnie bronić będą najwyższego honoru — honoru służby Ojczyźnie. Honor służby wymaga od nas, byśmy spuściznę po Komendancie stale pomnażali, a pracą swoją na każdym stanowisku tworzyli Polskę mocniejszą i doskonalszą.

Przez służbę w szeregach strzeleckich, drużyniackich, legionowych i peowiackich, przez walkę o niepodległość, przez wspólną szkołę wychowania żołnierskiego i obywatelskiego, jaką przeszliśmy, łączy nas wszystkich wielka odpowiedzialność wobec dnia dzisiejszego i wielkiego jutra Rzeczypospolitej.

Ofiarnością swoją i pracą, jednością braterską, wysiłkiem ducha i serc naszych — pobudzać będziemy naród do pełniejszego i doskonalszego życia, na którym oparta musi być potęga Państwa i jego siły obronne.

W tym marszu kolumnowym legionowo-peowiackim przewodzi Wódz Naczelny, Marszałek Śmigły-Rydz. Rozkazy Jego i powierzone nam zadania wypełniać będziemy w poczuciu żołnierskiej dyscypliny i pełnej ufności do Wodza.

Obóz Zjednoczenia Narodowego, powołany do życia przy poparciu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez Marszałka Śmigłego-Rydza, prowadzi do wytworzenia w narodzie polskim zorganizowanej i jednolicie kierowanej woli do podciągania Polski wzwyż.

Legioniści i Peowiacy winni brać udział w pracy nad zjednoczeniem wszystkich sił czynnych w narodzie.

Z postawy naszej i ducha naszego płynie wielki nakaz: Legioniści i Peowiacy naprzód, do największego wysiłku i największej ofiary, by wespół z tymi, którzy poczuwają się do odpowiedzialności za przyszłość Polski, pociągając za sobą młode pokolenie, wyrastające już w słońcu wolności — usuwać wszystko, co dzieli, a budzić jedność całego narodu w rzetelnej pracy dla wielkości Polski.

Odpowiadam „Cywińskim"

Pod tym tytułem ukazała się broszura M. Wańkowicza p. t. „Odpowiedź Cywińskim" w której Wańkowicz zajmuje się sprawą zarzutu przeciw niemu skierowanemu, jakoby był autorem notatki w „Narodzie i Państwie", zwracając uwagę na paszkwil Cywińskiego w wileńskim organie Stronnictwa Narodowego. Wańkowicz kategorycznie stwierdza, że nie był autorem notatki.

Prawdziwie sensacyjnym szczegółem, ujawnionym przez Wańkowicza, jest fakt, **że Cywiński atakował Marszałka Piłsudskiego już pół roku przed recenzją z książki o COP.** w innej recenzji z książki Wańkowicza pt.: „Na tropach Smętka". Również przy pierwszej recenzji nie wymieniał nazwiska Piłsudskiego, ale powoływał się na cytat z książki Wańkowicza, gdzie była mowa o Marszałku Piłsudskim. Jak się więc okazuje, ten system walki z za płotu był metodą ze strony Cywińskiego.

Broszura Wańkowicza została odbita tylko w kilkuset egzemplarzach i nie będzie sprzedawana w handlu. — Autor rozesłał ją listownie różnym osobistościom w Polsce.

POWIEDZIAŁ

W tramwaju rozpoczyna się sprzeczka między dwoma starszymi nieco zawianymi jegomościami. Spór usiłuje zażegnać młodzieniec a wówczas jeden z kłócących się powiada:

— Mój panie! Młodzi ludzie nie powinni się odzywać w towarzystwie starszych a tym bardziej zwracać im uwagi. Ja w pańskim wieku byłem jeszcze osłem.

— No to się pan szanowny doskonale zakonserwował — odparł młodzieniec, wysiadając z tramwaju.

Niemiecka autostrada

(Korespondencja własna)

Lipsk, w czerwcu.

Jedni mówią — ósmy cud świata, szczyt techniki w budownictwie drogowym, drudzy narzekają — nuda, szlak pogrzebowy, niepotrzebny luksus.

Tak piszą ci, co widzieli niemieckie autostrady, reszta urabia sobie obraz tych dróg na podstawie naszych „autostrad".

Niemiecka autostrada jest czymś zgoła innym, niemającym, jeszcze odpowiednika w naszym kraju, jest wytworem tak supernowoczesnym, że nawet ocenianie ich zalet czy gavienie wad jest ogółem zbyt pośpiesznym.

AUTOSTRADA TO PRODUKT NA WYROST. WARTOŚĆ SWOJĄ WYKAŻE DOPIERO W PRZYSZŁOŚCI.

Jak wygląda autostrada? 20-metrowy pas betonu wygładzonego, jak stół biliardowy przedziela wąska wstążka trawnika. Z jednej strony 10 metrów drogi, jednokierunkowej i z drugiej 10, przedzielonych jeszcze czarną linią, znaczącą miejsce jazdy i wymijania. Autostrada jest bezkompromisowa. Mknie prosto, nie ma na niej niebezpiecznych wiraży, przecina lasy, wzgórza, nie uznaje przeszkód. Nie przecina bezpośrednio torów kolejowych, biegnąc albo nad nimi, albo pod nimi, nie krzyżuje się z bocznymi drogami, omija wsie i miasta, nawet największe. Zawrócić na autostradzie nie można. Co 40, 50 km. są wyjazdy z autostrady na drogi boczne, jak również wjazdy. Punkty te są przeważnie przed większymi miastami.

PIELĘGNACJA AUTOSTRAD I ZNAKOWANIE JEST WPROST PRZESADNE.

Na autostradzie nie znajdzie się porzuconej okruszyny. Co parę kilometrów nieraz co kilometr, urządzono parkingi, nieraz bardzo pomysłowo skonstruowane z altanami, przystaniami, jeśli w pobliżu jest jezioro, ławkami dla posilających się turystów czy podróżników. Znakowanie drogi aż żenuje jadącego. Zdaje mu się bowiem, że jest ostatnim kretynem, od którego nie wymaga się nawet odrobiny wysiłku myślowego.

Wyjeżdżam np. z Norymbergi do Lipska. Na autostradę prowadzi mnie co parę minut wyciągnięte ramię potężnego drogowskazu: „do autostrady 5 km., od autostrady — 3 km. do autostrady 2 km., autostrada — 1000 m". Wpadam na białą wstęgę drogi, jakby pustą, mimo, iż co parę sekund przemyka po niej auto lub motocykl. Ruch ten jednakże niknie, rozpływa się na szerokiej drodze nie stawiającej żadnych przeszkód. Tuż przed wjazdem na autostradę strzały gigantycznej wielkości wskazują kierunki jazdy. Ta do Lipska przez Bayreuth, a ta do Monachium. Jadę na Bayreuth. Teraz już podróżny nie może się zgubić. Co 10 km. tablica: do Bayreuth km. 80, potem 70, 60, 50 itd.

Gdy wjeżdżam pod górę, skaczący jeleń z elektrycznych żarówek, świecących w nocy niebieskim światłem, mówi, że za chwilę będę miał wzniesienie, poniżej zaś cyfra informuje, jaki procent wzniesienia będzie musiała pokonać moja maszyna. Przed miejscowościami ciekawszymi pod względem turystycznym stoją tablice z krótkim opisem zabytków lub osobliwości, jakie może ujrzeć turysta.

PODRÓŻNY NA AUTOSTRADZIE JEST BEZWOLNYM DZIECKIEM PROWADZONYM ZA REKĘ AŻ DO MIEJSCA, GDZIE ZAMIERZA DOJECHAĆ.

Obsługa benzynowa sprawna, szybka, usłużna, szczyt marzeń każdego „motorowca". Co 50 km. stacje benzynowe. Kupując benzynę otrzymuje się bezpłatnie mapę samochodową, odcinka drogi w promieniu do 100 km. Mapy są dokładne, przejrzyste, zaopatrzone w opisy miast i tabelę odległości pomiędzy najważniejszymi punktami turystycznymi.

Po autostradzie mkną pojazdy z szybkością dowolną. Można jechać, jak się komu podoba. Nic nie stoi na przeszkodzie. Autostrada jest tylko dla pojazdów mechanicznych, piesi i rowerzyści nie mogą wchodzić na tę drogę. I może dlatego wydaje się ona niektórym nudną i mało ciekawą. Oczywiście omijanie miast, miasteczek i wsi obniżyło znacznie atrakcyjność autostrady. Rasowy turysta ucieka z autostrad, chyba że musi się szybko przerzucić z jednej miejscowości do drugiej.

DŁUŻSZA PODRÓŻ NUDZI, TAK, ŻE NIE RZADKO SPOTYKA SIĘ KIEROWCĘ JADĄCEGO Z ZAMKNIĘTYMI W SŁODKIEJ DRZEMCE OCZYMA.

Autostrady budowali Niemcy z myślą strategicznego powiązania poszczególnych dzielnic kraju. Zwłaszcza na wypadek wojny drogi te oddadzą im wielkie usługi. Na razie nie są jeszcze w pełni wykorzystane, bo nawet w Niemczech jest za mało dla tych dróg pojazdów mechanicznych. Nasuwa się pytanie: czy Polsce potrzebne są tego rodzaju drogi? — bo i u nas podnoszą się głosy, byśmy połączyli autostradami typu niemieckiego ważniejsze ośrodki kraju.

AUTOSTRADY NIEMIECKIE SĄ ZBYT KOSZTOWNE I W NASZYCH WARUNKACH NAWET NIEPOTRZEBNE.

To luksus i zbytek, który z powodzeniem zastąpić może dobra, asfaltowa, niekurząca się droga, pieczołowicie pielęgnowana i utrzymana, przedzielona pasem, znaczącym kierunki jazdy, sumiennie i wyraźnie znakowana.

Autostrada, to wytwór specyficznie lokalny, na niemieckim terenie oddający usługi jeszcze zbyt małe w porównaniu z kosztami tej inwestycji.

L. Wr.

Reprodukujemy jeden z pięknych okazów wystawy psów w Katowicach, psa rasy „Chow-Chow".

Wymowne stwierdzenie
niemieckiego uczonego

Dr Karuse z Getyngi wygłosił w dniu 22 b. m. w sali uniwersytetu królewieckiego odczyt, poświęcony zagadnieniom językowym. Mówca stwierdził m. in., że fakt przyswojenia sobie przez kogoś obcego języka nie oznacza wcale, by ten ktoś mógł w ten sposób zmienić automatycznie swoją przynależność narodową. „Języka nie można oddzielać od posługującego się nim".

Opinię powyższą powinni sobie przyswoić współrodacy dr Krausego, którzy na terenach z autochtonną ludnością polską (Śląsk Opolski, Warmia, Mazury itp.) imają się najprzeróżniejszych sztuczek i cudów statystycznych, by wykazać, że Polacy — nie są Polakami, lecz Niemcami. W przedziwnej zaś sprzeczności z wywodami dra Krausego stoi statystyka niemiecka, w której znajomość języka niemieckiego u Polaka służy jako pretekst do zaliczenia go w poczet Niemców.

Zdradzony mąż
mści się na rodzinie żony

Mińsk Mazowiecki pozostaje pod wrażeniem niezwykłej zemsty. Kupiec Freuner pokłócił się z żoną, której zarzucał zdradę małżeńską. W obawie przed mężem kobieta uciekła do Paryża. Freuner postanowił się zemścić na jej rodzeństwie.

Spotkawszy na ulicy siostrę żony, 16-letnią Fajgę Rosner, chlusnął jej w twarz żrącym płynem i wypalił oczy. Zebrany tłum chciał zlynczować napastnika. Z wielkim trudem udało się policji wydobyć go z opresji. Babka dziewczynki, która była świadkiem tej sceny, dostała ataku serca i zmarła. Rosnerównę w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Warszawie.

Żyd wśród cyganów

W czasie toczącego się w Drohobyczu procesu przeciwko cyganom, a to Perki Kolonyper, Marii Kiszel i Stefana Bilage o kradzież w Popielach, zeznawał jako świadek cygan 19-letni Berl Salmen, wyznania mojżeszowego. Wymieniony jako półtoraroczne dziecko dostał się w towarzystwo cyganów i od tego czasu wśród nich przebywa i zupełnie do nich się upodobnił. Zdaje sobie sprawę, że jest żydem, czuje się dobrze wśród cyganów i nie ma zamiaru tego środowiska opuścić.

Najmłodszy biskup

W Nantes odbyła się w tych dniach konsekracja najmłodszego na świecie biskupa. Jest nim monsignore Oktawiusz Terrienne, liczący ledwie 35 lat. Działa on od roku 1930 na wyspach Gilberta na oceanie Spokojnym. Konsekracja odbyła się we wspaniałej katedrze w Nantes.

Zbierała zioła i zginęła

W czasie zbierania ziół leczniczych 4-letnia dziewczynka Podracka z Sarnowa, pow. niemodliński na Śl. Opolskim wpadła do dołu, napełnionego wodą. Nim obecne dzieci zdołały zawezwać pomocy, dziewczynka utonęła.

VALENTINE WILLIAMS.

Za żółtymi drzwiami

Przekład autoryzowany z angielskiego
Karoliny Czetwertyńskiej.

2)

Podniósł się i kulejąc podszedł do niej.

— Coś ty sobie zrobił? — spytała patrząc na jego nogę.

— Zerwałem sobie ścięgna na gimnastyce i musiałem wrócić taksówką. Doktór kazał mi parę dni poleżeć. Żałuję, że nie zobaczę cię przed wyjazdem na dworskie przyjęcie.

— Typowy Barry — pomyślała z wdzięcznością: nigdy w spoczynku, zawsze w ruchu wywołanym artystycznymi zainteresowaniami. Uwięzienie w domu, w tak ładny poranek, musiało być dla niego prawdziwą udręką. A jednak pierwsza troska była o nią, o tę błahą ich umowę.

— Co za szkoda, moja suknia — marzenie!

— Ostatecznie sprawiłaś ją sobie w Paryżu?

— Naturalnie.

— Kiedy wróciłaś?

— Wczoraj po południu, byłam zaledwie kilka dni.

— Jak ci się Paryż podobał?

— Wspaniały! Powiedziałam Gerry, że głupstwo zrobiła, że nie chciała jechać ze mną.

— Gerry jest wierną mieszkanką Londynu, nie znosi wyjazdów. Nawet Sholto, jej mąż, nie mógł zatrzymać jej dłużej niż cosiem miesięcy w Kenya.

Przysunął Alinie krzesło.

— Usiądź, choć na chwilę. Słyszysz...?

Metaliczne dźwięki dochodziły przez okno, był to zgrzyt uprzedzający bicie godziny na starym zegarze, jedynym starym sprzęcie, pozostałym przy dawnej remizie.

— Dwunasta — rzekł Swete. — Pora na kieliszek, może cocktail?

— Roberts! — zawołał na służącego.

— Tylko nie dla mnie. Barry — powiedziała Alina stanowczo.

— Głupstwo, kochanie, to ci nic nie zaszkodzi.

Uśmiechnął się do niej serdecznie i tak bezpośrednio. — Człowiek dziwnie pociągający — zdecydowała przy pierwszym spotkaniu. Tylko dlaczego? — tego nie potrafiłaby określić. Piękny nie był, nieregularne rysy, nos za szeroki, usta za małe, jak na mężczyznę, o wargach zlekka odchylonych, zmysłowych, kuszących, włosy falujące o stalowym odcieniu.

Pomimo jego wdzięku i łatwości w obcowaniu, Alina zdawała sobie sprawę, że zimne spojrzenie zdecydowanych oczu szczęki zdradzały pewną twardość charakteru. Robił na niej wrażenie ostrza w aksamitnej pochwie. Sam jej powiedział, że ma lat pięćdziesiąt. Nie onieśmielała jej różnica wieku, lecz bezwzględność przy układnym na pozór obejściu w stosunku do kobiet. — Przypisywała to łatwym zdobyczom na polu romantycznych przygód. Czuła się przy nim naiwnym dzieckiem. Był to typ zupełnie obcy dla niej. Anglik, o wysokiej kulturze — myślała, widząc go na tle tak artystycznie urządzonego mieszkania. Mężczyźni, z którymi miała do czynienia w Ameryce, byli albo rówieśnikami jej ojca — świetni partnerzy do golfa — albo byli to młodzi studenci, weseli i prości, którzy traktowali ją po koleżeńsku.

W poczuciu wpływu, jaki Swete wywierał na kobiety, nawet służące uśmiechały się zalotnie do niego, Alina obawiała się, aby jej nie uważał za panieneczkę niegodną uwagi. Lecz po bliższym poznaniu okazał się bardzo sympatyczny i wyrozumiały dla niej. Rozczulało ją to, że więcej niż ktokolwiek starał się usuwać wszystkie trudności, które ją jako cudzoziemkę mogły spotkać w małym światku rodziny Rossway'ów, tak dla niej obcym.

Znów spotkała się z jego wdzięcznym uśmiechem.

— Szczerze mówiąc, wiesz, że muszę uważać. Nie może mnie poprzedzać przed obliczem królewskim zapach ginu, czy wyobrażasz mnie sobie w obecności Ich Królewskich Mości w stanie lekkiego podchmielenia, ze strusiem piórem, wiszącym nad lewym okiem? — Tu komicznym ruchem ściągnęła sobie kapelusz na bok i roześmiała się wesoło.

Chiński parawan przy drzwiach poruszył się z lekka. Ukazał się służący.

— Już nic, Robercie — oddalił go Barry ruchem ręki i powrócił do rozmowy z Aliną.

— Dziś zobaczysz lady Julię w najlepszej formie. Wspaniała, prawdziwa wielka dama, jakich jest już mało.

Alina westchnęła z zachwytu:

— On jest po prostu cudna! Wczoraj, gdy przymierzała suknię, wyglądała na królową. A dla mnie tak uprzedzająca! Gdybym była jej rodzoną córką, nie zadałaby sobie więcej kopotu, abym miała wszystko co potrzeba!

— Masz rację, Julia jest nadzwyczajną kobietą. Niktby nie pomyślał, że ma dwudziestoześcioletniego syna.

— Czy Sholto ma już naprawdę dwadzieścia sześć lat?

— Na pewno. Jest o rok starszy od Rodney'a, który ma dwadzieścia pięć. Ale, ale... czy Gerry miała wiadomości od męża?

— Nic, od czasu jak wylądował w Neapolu, a to już tydzień temu. Nie uważasz, że wy Anglicy, jesteście bardzo dziwni? — Trudno znaleźć tak zżytą rodzinę jak Rossway'owie. A oto Sholto wraca z Afryki, po roku niebytności i zaraz wyrusza w samotną podróż do Włoch. I nikt się temu nie dziwi. A Rodney mówi: „Sholto zjedzie nam tu pewnego pięknego poranku". Mógłby się pośpieszyć i przyjechać. Tak bym chciała go poznać, tyle o nim słyszałam. Kogo on przypomina? Czy podobny do Rodney'a?

— Ogólnie tak, ale nie jest tak piękny. Charakterami różnią się zupełnie. Rodney poszedł za matką, Sholto za ojcem. Praktyczny człowiek interesu.

— Bardzo zakochany w żonie, prawda?

(C. d. n.)

Z kopalń i hut

Droga jest dobra...

Wzrost zatrudnienia, spadek bezrobocia, oraz rozwój przedsiębiorczości

Wzrost zatrudnienia, spadek liczby bezrobotnych, powstawanie nowych przedsiębiorstw — wszystko to są powiązane ze sobą ściśle podstawowe elementy obrazu, przedstawiającego gospodarczy rozwój kraju. Jeśli te elementy wyrażają się pomyślnymi cyframi, to i rozwój naszej gospodarki znajduje się niewątpliwie na pomyślnym szlaku rozwojowym.

Mamy przed sobą szereg cyfr, które mówią nam o każdym z tych elementów.

WIĘC NAJPIERW SPADEK BEZROBOCIA I WZROST ZATRUDNIENIA.

Z danych, ogłoszonych przed kilku dniami, okazuje się, że w okresie od połowy lutego do połowy czerwca r. b. zarejestrowane bezrobocie zmniejszyło się o 50 proc. W dniu 15-ym lutego r. b. mieliśmy 553.945 zarejestrowanych bezrobotnych, w dniu 15-ym czerwca zaś 279.845. Spadek bezrobocia wyniósł więc w okresie tych kilku miesięcy 274.100 osób. Cyfry te są niewątpliwie pocieszające, zwłaszcza, jeśli zestawić je z analogicznym okresem roku ubiegłego, kiedy od połowy lutego do połowy czerwca liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 217 tysięcy osób. W tym roku więc wiosenny spadek bezrobocia większy był od zeszłorocznego o przeszło 57 tysięcy.

Ten tak wielki spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych nie jest równoznaczny z odpowiednim zwiększeniem się zatrudnienia. Zatrudnienie bowiem wzrosło jeszcze znaczniej, prócz bowiem zarejestrowanych bezrobotnych pracę znaleźli w dużej liczbie również i bezrobotni niezarejestrowani.

A TERAZ CYFRY, ŚWIADCZĄCE O ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI.

W dniu 31 maja 1937 r. ilość kont pracodawców w Funduszu Pracy wynosiła 55.194, w tym samym dniu r. b. ilość ta wzrosła do 61.329. Przybyło więc w ciągu roku 6.135 kont pracodawców. Zaznaczyć tu trzeba, że w Funduszu Pracy zarejestrowani są tylko pracodawcy, zatrudniający ponad 5 osób, mniejsze przedsiębiorstwa natomiast kont swoich w tej instytucji nie posiadają. Ów wzrost liczby kont pracodawców w Funduszu Pracy o przeszło 6 tysięcy świadczy chyba dostatecznie wyraźnie o postępującym ciągle wzroście przedsiębiorczości. A wzrost liczby przedsiębiorstw — to przecież jednocześnie wzrost zatrudnienia, zwiększenie się ilości obywateli, wciągniętych w orbitę obrotu gospodarczego.

Moglibyśmy tu przytoczyć szereg innych cyfr, świadczących o postępującym w ciągu ostatnich kilku lat rozwoju przedsiębiorczości w Polsce, o tym jak od 1934 roku rosła systematycznie liczba wykupionych świadectw przemysłowych dla przemysłu i handlu — nie wydaje się to jednak potrzebne już choćby dlatego, że te dane statystyczne za ubiegłe okresy są na ogół znane. Nie chodzi nam zresztą o jakieś ogólne scharakteryzowanie dynamiki rozwojowej polskiego gospodarstwa. Istnienie tej dynamiki jest bowiem rzeczą stwierdzoną i niejednokrotnie udowadnianą. Przytoczone tu cyfry, mówiące z jednej strony o spadku bezrobocia na skutek prowadzonych intensywnie i na szeroką skalę zakrojonych robót inwestycyjnych, z drugiej zaś — o wzroście liczby przedsiębiorstw — świadczą wyraźnie, że ów dynamizm naszej gospodarki znajduje się w stadium bynajmniej nie malejącym. Stwierdzamy to i udowadniamy pomyślnymi cyframi nie po to, by optymizmem przesłonić cały ogrom braków, jakie mamy do odrobienia, całą gamę zadań i trudności, leżących przed nami. Nie po to — najdalsi bowiem jesteśmy od zgubnej zasady upajania się zwycięstwami, odniesionymi na takim, czy innym polu, upajania się, które nie łączy uczuć triumfu ze zdecydowaną wolą walki w nadchodzącej przyszłości.

Jeśli robimy takie pomyślne zestawienia danych cyfrowych — to po to jedynie, by stwierdzić, że

DROGA ROZWOJOWA POLSKIEJ GOSPODARKI JEST DOBRA,

że choć nie jest ona na pewno autostradą o asfaltowej nawierzchni, ale w każdym razie prowadzi do celu. A to jest przecież najważniejsze.

Kos.

W Warszawie odbyło się posiedzenie konstytucyjne sekcji ekonomicznej Centralnego Komitetu Naukowego, poświęcone przygotowaniu udziału Polski w światowym kongresie ekonomicznym, który odbędzie się w 1939 roku. Na zdjęciu — fragment z obrad ekonomistów polskich.

Zagraniczne dostawy polskich hut

Katowice, 1. 7.

Hutnictwo polskie otrzymało ostatnio następujące zamówienia eksportowe: **Argentyna** — około 2000 ton żelaza prętowego i żelaza na drut — wartości około 4[illegible] tys. zł. **Bułgaria** — ok. 1100 ton żelaza prętowego, kształtowego i taśm — wartości ok. 220.000 zł, ok. 350 ton blach grubych, średnich i cienkich, wartości ok. 120.000 zł. — **Chiny** — ok. 1300 ton żelaza prętowego — wartości ok. 320.000 zł. **Turcja** — ok. 2000 ton żelaza prętowego wart. ok. 480.000 zł, ok. 325 ton blach grubych ok. 87.000 zł. — **Holandia** — ok .750 ton żelaza prętowego kształtowego i uniwers. wartł ok. 170.000 zł, ok. 185 ton blach grubych i cienkich wart. ok. 50.000 zł. **Finlandia** — ok. 130 ton żelaza prętowego i kształtowego wartości ok. 30 000 zł. **Indie Holenderskie** — ok. 1200 t blach cienkich wart. ok. 440.000 zł. **Italia** — ok. 800 ton żelaza prętowego i kształtowego wart. ok. 180.000 zł. **Grecja** — ok. 400 ton żelaza prętowego i blach grubych wartości ok .-05.000 zł. **Syria, Syjam, Malta, Kolumbia, Wenezuela, Egipt** — ok. 525 ton żelaza prętowego wartości ok. 120.000 zł. Wymienione tranzakcje stanowią łącznie 11.065 ton żelaza wartości 2.729.000 zł.

Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych

w Katowicach

Ważnym zagadnieniem jest przystosowanie szkolnictwa zawodowego, wszystkich jego typów i stopni do struktury gospodarczej kraju, o czym szeroko traktuje ustawa o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r.

Polska w szybkim tempie wchodzi w nowy okres głębokich przemian gospodarczych a w szczególności zaś przybiera na sile rozwój przemysłu. Z tym związany jest problem wykształcenia pracowników administracji przemysłowej w zakresie organizacji pracy i kierowania. Ogrom czekającej nas pracy w dziedzinie przemysłowej wymaga od nas nasilenia rynku pracy odpowiednią ilością fachowców, zdolnych do zajmowania kierowniczych stanowisk w większych lub mniejszych jednostkach gospodarczych. Ponadto wielka rozbudowa szkolnictwa zawodowego stopnia niższego, gimnazjalnego i licealnego, szkół dokształcających oraz przysposobienia zawodowego wymaga przygotowania odpowiednich kadr wykładowców.

Celom tym służy od dwóch lat istniejące Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach z Wydziałem Organizacji Przemysłowej. Z naciskiem trzeba podkreślić to, że

JEST TO JEDYNA TEGO RODZAJU UCZELNIA W POLSCE

i należy ona do nielicznych zakładów tego typu w ogóle. Jest jedyną uczelnią ze względu na swój specyficzny dobór przedmiotów wykładowych, dotąd w Polsce mało znanych; np. ekonomia jednostek gospodarczych, organizacja przedsiębiorstw przemysłowych, organizacja jednostek gospodarczych rozdzielczych, gospodarka elektryczna, biurowość itd. Nowością również jest mocno w programie uwzględniona grupa przedmiotów z technologii a więc: technologia materiałów chemicznych nieorganicznych, technologia żelaza, cynku i ołowiu, górnictwo itd. Poza grupą przedmiotów prawniczych istnieje jeszcze księgowość. Z pośród obcych języków absolwent Studium obowiązany jest opanować przynajmniej dwa języki w mowie i piśmie.

Poza wykładami, ćwiczeniami i seminariami na Studium odbywają się **pokazy w poszczególnych przedsiębiorstwach przemysłu śląskiego. Ośrodkiem bowiem studiów jest wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe z jego najróżnorodniejszymi przejawami. Ustrój W. S. N. S. G. wzorowane jest na amerykańskich „School of business" oraz na bruksselskiej uczelni Solvay.** Najnowsze zdobycze szkół tego typu są przeszczepiane na grunt nowopowstałej uczelni, której program jest przystosowany do naszych potrzeb i warunków

Jak widzimy z pokrótce naszkicowanej struktury Studium, **uczelnia jest wyższym zakładem naukowym, zarówno dokształcającym jak i przygotowującym, podlegającym bezpośrednio nadzorowi Ministerstwa W. R. i O. R.** Jakkolwiek jednak W. S. N. S.-G. jest uczelnią wyższą opartą na ustawie z dnia 22 lutego 1937 r. o szkołach wyższych, to jednak dotychczas pełnych praw wyższej uczelni nie posiada.

Tragedia młodego górnika

Tragiczny wypadek wydarzył się w sobotę na szybie wschodnim kopalni Królowej Luizy w Zabrzu na Śląsku niemieckim. W czasie pracy 28-letni górnik A. Pieruschka z Zabrza dostał się ręką do pasa transmisyjnego maszyny wiertniczej, który oderwał mu doszłownie całą rękę. Nieszczęśliwy pracował na kopalni dopiero od pół roku. W stanie ciężkim odstawiono go do szpitala Spółki Brackiej.

Rury wodociągowe odporne na bombardowanie

Podczas trwającego od 23 do 25 bm. XX jubileuszowego Zjazdu Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych w Katowicach, uczestnicy — poza obradami sekcyjnymi — zdołali zwiedzić szereg śląskich zakładów przemysłowych. Odbyły się m. in. wycieczki do huty Piłsudski huty Batory wraz z walcownią rur stalowych bez szwu oraz do huty Zgoda.

Jednocześnie urządzono pokazy doświadczeń nad wytrzymałością rur stalowych i żeliwnych na wstrząsy w warunkach imitujących skutki nalotu powietrznego i bombardowania miast. Były to pierwsze tego rodzaju pokazy publiczne w Polsce, które wykazały wielką odporność rur stalowych na bardzo nawet silne i w bezpośrednim sąsiedztwie rurociągu następujące wybuchy poważnych ładunków dynamitu.

Ruda żelazna w pow. Rybnickim

Rolnik Polak, zamieszkały w Jaśkowicach, natrafił na swoim gruncie na złoża rudy żelaznej grubości około 30 cm. Należy zaznaczyć, że Jaśkowice sąsiadują z gminą Bełk, gdzie przed niedawnym czasem natrafiono również na rudę żelazną, o czym donosiliśmy. Prowadzone są dalsze prace wiertnicze tak w Jaśkowicach jak i w Bełku, które mają na celu stwierdzenie, czy ruda występuje w gniazdach czy też w żyłach.

Śmierć na kopalni

Na kopalni „Walenty Wawel" w Rudzie Śląskiej uległ śmiertelnemu wypadkowi **36-letni rębacz Robert Filus z Rudy Śl.,** który przysypany został zwałami węgla i poniósł śmierć na miejscu. Tragicznie zmarły górnik osierocił rodzinę

Niemcy w Polsce nie znają języka polskiego?

Polski Związek Zachodni zwrócił ostatnio uwagę społeczeństwa na niewłaściwość używania na każdym kroku języka niemieckiego przez mniejszość niemiecką w stosunku do Polaków, zarówno w prywatnych rozmowach, jak i w urzędach i instytucjach państwowych. Nie kwestionując prawa posługiwania się przez Niemców językiem niemieckim pomiędzy sobą, to jednak zwracanie się w języku mniejszości do Polaków trzeba napiętnować, jako wyraz lekceważenia języka państwowego przez drobną grupkę kolonistów, osadzonych na ziemi polskiej w okresie zaboru. Tego rodzaju demonstracyjne i prowokujące stanowisko mniejszości niemieckiej w Polsce winno ulec rychłej zmianie.

Mniejszość niemiecka, która w ogromnej swej większości zna język polski doskonale, a którego celowo używać nie chce, trzeba nauczyć posługiwania się nim.

Trzeba to czynić zawsze i wszędzie, zarówno w prywatnych stosunkach, jak i w urzędowych, w autobusie i na ulicy, w kawiarni i w banku — na każdym kroku.

Wówczas nie będzie wypadków, że Niemiec, który do 1933 r. znał język polski doskonale i posługiwał się nim co dzień — obecnie, po tej przełomowej dacie, „zatracił" zupełnie jego znajomość. Żaden Polak nie może zapominać o tym, że nabożeństwa w języku polskim w III Rzeszy są skasowane, że za mówienie po polsku zwalnia się z pracy. Współżyć bowiem możemy z Niemcami tylko na zasadzie wzajemności.

Wybory w Sandomierzu

W Sandomierzu odbyły się wybory do rady miejskiej. Wzięło w nich udział 62 procent uprawnionych do głosowania. Z pośród czterech ugrupowań, które stanęły do walki, „Katolicki Blok Sandomierza" (Stron Narodowe) uzyskał 910 głosów i 5 mandatów. „Zjednoczenie Narodowe Polskich Pracowników" (O Z N) uzyskało 512 głosów i 3 mandaty, socjaliści występujący jako „Zjednoczenie robotniczo-demokratyczne" uzyskało zaledwie 231 głosów i ani jednego mandatu. Najwięcej głosów, bo 1052 i 8 mandatów otrzymali od swych wyborców żydzi.

Zjazd górski

w Nowym Sączu

Tegoroczny zjazd górski odbędzie się w dn. od 12 do 15 sierpnia włącznie w Nowym Sączu. Już obecnie Związek Ziem Górskich, który zajmuje się organizacją zjazdu, przystąpił do opracowywania szczegółów imprezy.

Program zjazdu przewiduje szereg popisów grup regionalnych, wycieczki do Różnowa, Szczawnicy, Krynicy i innych miejscowości w okolicy Nowego Sącza. Ponadto odbędą się zawody kajakowe, imprezy ludowe z udziałem okolicznych grup regionalnych itp.

Uczestnikom zjazdu przyznane będą zniżki kolejowe w wysokości 75 i 66 proc.

Związek Ziem Górskich poza zjazdem górskim organizuje również „Tygodnie gór", które odbywają się co dwa lata. Najbliższy „Tydzień" zorganizowany będzie w roku przyszłym w Zakopanem.

Humor.

NAZAJUTRZ PO PRZYJĘCIU

— Panno Wando. Wczoraj zgubiłem w państwa w salonie moje serce. Zaręczam, że pani wie gdzie ono jest teraz.

— Ja? Skądże. Może nasza służąca znalazła je przy sprzątaniu.

Wiadomości bieżące.

Piątek 1 lipca

Dziś: Teobaldа op.
Jutro Nawiedz NPM.
Wschód słońca: 3,19
Zachód słońca: 19,37

Komunikaty

Rekolekcje.

(k) **Rekolekcje zamknięte dla panien w Kokoszycach** odbędą się w dniach od 5 do 9 lipca. Koszta pobytu wynoszą 10 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat rekolekcyjny w Katowicach, M. Wilsudskiego 20, telefon 305-63. — Rekolekcje zamknięte dla niewiast w Konwikcie Biskupim w Tarnowskich Górach odbędą się w dniach od 4 do 8 lipca. Koszta pobytu 10 zł. Zgłoszenia przyjmuje zarząd Konwiktu oraz Sekretariat Rekolekcyjny w Katowicach.

Wycieczka P. T. T. w Tatry.

(k) P. T. T. w Katowicach, ul. Pocztowa 16, telefon 316-64, organizuje pod przewodnictwem inż. B. Krzemieńskiego dwudniową wycieczkę w Tatry. Wyjazd z Katowic o godz. 15.37 w sobotę, dnia 2 lipca do Zakopanego, gdzie pierwszy nocleg. Powrót wycieczki przewidziany jest w poniedziałek 4 lipca około godz. 23. Koszta podróży łącznie z noclegami bez wyżywienia, o które dba każdy uczestnik wycieczki sam — wyniosą około 18 zł. W wycieczce mogą wziąć udział osoby od lat 18 w zwyż. Wycieczka jest niezbyt trudna jednak potrzebne jest dobre obuwie i odpowiedni strój. Zbiórka uczestników w hali głównej dworca w Katowicach pod tablicą P. T. T. dnia 2 lipca o godz. 15.20 z biletami wycieczkowymi III kl. do Zakopanego oraz z miejscówką (1 zł). Zgłoszenia przyjmuje sekretariat do soboty 2 lipca godz. 10.

Przy bólach głowy i zawrotach, wywołanych przez zaparcie stolca, należy używać wieczorem i rano na czczo pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa.** (s)

Radio

Piątek 1 lipca.

KATOWICE. Godz. 5.15—8.00 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka — płyta. 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.15 W puszczy białowieskiej — pogadanka dla dzieci starszych. 15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rekasa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka lekka. 16.45 Spółdzielnie warzywnicze na Śląsku — pogadanka. 17.00 „Jak spędzić święto"? 17.10 Koncert rozrywkowy. 17.50 Wiadomości gospodarcze. 18.00 Fotografia barwna — pogadanka. 18.10 Duety Franciszka Schuberta na skrzypce i fortepian. 18.45 Kronika literacka. 19.00 Muzyka trio salonowego. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Wieczór operetkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Transmisja z Krakowa 21.10 „Na budowie" — audycja z cyklu „Piosenki dawnych czasów". 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 „Rozmowa ze słuchaczem". 22.15 Koncert popularny. 23.00—23.15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i pogadanka w języku angielskim.

Sobota 2 lipca.

KATOWICE. — Godz. 5.15—7.15 Audycja poranna. — 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka płyty. 15.10 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka włoska. 16.45 Kultura uśmiechu w Polsce — pogadanka. 17.00 Koncert życzeń. 17.50 Wiadomości sportowe. 18.00 Nasz program. 18.10 Koncert solistów. 18.45 Fragment z „Pana Tadeusza" — Adama Mickiewicza. 19.00 Recital śpiewaczy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Z pieśnią i tańcem przez Śląsk. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Pogadanka aktualna. 21.10 Muzyka taneczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Godzina niespodzianek w wykonaniu zespołu „Śląskiej Pozytywki". 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

ZEBRANIA ODDZIAŁÓW OZN.

(—) W Pawłowie odbyło się onegdaj zebranie miesięczne miejscowego oddziału OZN. przy udziale 60 członków. Referat na temat: „Nowy nacjonalizm i zagadnienia chwili obecnej" wygłosił sekretarz miejscowego oddziału OZN. p. Jerzy Cop. Nad referatem wywiązała się żywa dyskusja — 2 lipca br. odbędzie się w Nowej Wsi na sali p. Jaworka o godz. 19 zebranie miesięczne miejscowego oddziału OZN. Referat wygłosi p. mgr. Ryguła.

JEDŹMY POCIĄGAMI POPULARNYMI.

(—) W czerwcu rb Liga Popierania Turystyki Delegatura w Katowicach, zorganizowała 23 pociągi popularne, przewożąc ogółem 15 000 osób W czerwcu ub roku 22 pociągi z 14 000 pasażerami.

Z ZABAWY DO SZPITALA.

(—) Dnia 29 bm. wieczorem o godz 22 w ogrodzie restauracyjnym Heczki w Giszowcu — powstała bójka pomiędzy gośćmi, podczas której zostali pokłóci nożami przez nieznanych sprawców — Jerzy Szelag i Henryk Lubina, obaj z Nikiszowca Wymienionych przewieziono do szpitala Sw. Brackiej w Mysłowicach, gdzie przebywają w opiece lekarskiej.

Wożny—defraudant

Wincenty Łukaszewski z Siemianowic w latach 1935 do 1938 sprawując obowiązki woźnego w wydziale reform rolnych województwa przywłaszczył sobie znaczki stemplowe i pocztowe na kwotę 197 złotych. Sąd okręgowy w Katowicach skazał Łukaszewskiego na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia i 5 lat utraty praw publicznych i honorowych.

Katastrofalny pożar fabryki w Nowym Bieruniu

Mieszkańcy Nowego Bierunia w powiecie pszczyńskim, miejscowości położonej na samej granicy województwa śląskiego — w minioną środę dnia 30 czerwca zostali zaalarmowani wieścią o wielkim pożarze, jaki wybuchł około godziny 8-mej wieczorem w fabryce papy „Koszycki-Lieber".

Pożar ten należał do jednych z największych, jakie nawiedziły Nowy Bieruń w ostatnich latach Ogień objął cały oddział wyrobu białej papy, halę przetapiania asfaltu i pakownię. Pastwą płomieni padły wszystkie te zabudowania oraz zainstalowane w nich urządzenia i maszyny. Naturalnie ogień strawił również i nagromadzone tam surowce. Właściciele firmy obliczają szkody na 50 tysięcy złotych, jednak fabryka była ubezpieczona w włoskim towarzystwie ubezpieczeniowym na sumę 220 tysięcy złotych.

W akcji ratunkowej brały udział straż pożarna miasta Katowic oraz straże z okolicy: Mysłowic, Oświęcimia, Balic, Chełmu, Chełmku, Bierunia Starego oraz naturalnie i z Bierunia Nowego.

Dzięki dzielnej postawie strażaków i ich wysiłkom pożar udało się zlokalizować tak, że ogień nie przedostał się na sąsiednie zabudowania fabryki.

Powodu wybuchu pożaru na razie nie udało się stwierdzić. Na szczęście jednak katastrofa nie pociągnęła ofiar w ludziach.

O krok od śmierci

Na szosie w Woszczycach wydarzyła się w ubiegłą środę katastrofa samochodowa, spowodowana nieostrożną jazdą rowerzysty.

Około godz. 16.40 przejeżdżał przez Woszczyce ciężarowy samochód wojskowy. Kierowca samochodu, chcąc wyminąć jadącego przed sobą rowerzystę, nieustalonego dotychczas nazwiska, **skręcił nagle wóz w bok, wjeżdżając na przydrożne drzewo, przy czym jednak trącił również rowerzystę.**

Wskutek silnego wstrząsu spowodowanego wjechaniem na drzewo — **uległ poważnemu** nieszczęściu znajdujący się na samochodzie strzelec Józef Kuna, który uderzył silnie głową **o drzwi, doznając wstrząsu mózgu.** Żołnierza przewieziono do szpitala w Żorach.

Rowerzysta, widząc tragiczne następstwa swej nieostrożnej jazdy, **szybko pozbierał się i uciekł.** Pościg za nim zarządzono. Dotychczas zdołano ustalić numer tabliczki rowerowej, a mianowicie zarejestrowany on jest pod numerem 146.370.

* * *

Podobny wypadek wydarzył się na skrzyżowaniu ulicy Mielęckiego i szosy Tychy — Paprocany w Tychach. Przejeżdżający tamtędy w ubiegły wtorek samochód osobowy nr A 78.517, należący do fabryki celulozy w Czułowie, celem wyminięcia jadącego przed nim pijanego rowerzysty, **wpadł na przydrożne drzewo, a następnie do rowu głębokiego na trzy metry, ulegając bardzo poważnemu uszkodzeniu. Szofer szczęśliwie ocalał, rowerzysta zaś Franciszek Szojda doznał lekkie okaleczenia twarzy.** Sprawcą wypadku zajęła się policja.

Urzędnik huty „Florian"
znikł z 27 tysiącami złotych

Świętochłowice, 1. 7.

W niezwykle zagadkowych okolicznościach zaginął w ubiegłą sobotę urzędnik huty „Florian" w Świętochłowicach nazwiskiem Henryk Latusek. Zniknięcie urzędnika tym bardziej niepokoi zarząd huty i policję, że Latusek w dniu tym podjął z kasy huty 27 tysięcy złotych na wypłatę.

Z pieniądzmi tymi miał się udać na poszczególne oddziały huty, nigdzie go jednak nie widziano i zachodzi przypuszczenie, że uległ on jakiemuś nieszczęściu, choć z drugiej strony nie jest wykluczone, że po prostu zbiegł z pieniądzmi i dotychczas ukrywa się przed poszukującą go policją. Ze względu na bliskość granicy — istnieje możliwość ucieczki Latuska ze skradzionymi pieniądzmi do Niemiec.

Pożar w kinie w Lipinach Śląskich
Nie było paniki, bo było 4 widzów

W ubiegłą środę wybuchł w kinie „Kasino" w Lipinach Śląskich w czasie wyświetlania filmu groźny pożar.

Ogień powstał w kamerze kinooperatora wskutek samozapalenia się filmu. Nastąpił silny wybuch. Operator Hieronim Barchański doznał poparzenia III stopnia. Również dotkliwych poparzeń doznał strażak Hanslik, który przechodząc obok kina pośpieszył z pomocą przy gaszeniu pożaru.

W czasie wybuchu pożaru na sali kina znajdowało się na szczęście zaledwie 4 widzów, którzy uszli z życiem cało. Spłonęły doszczętnie dwa filmy, Powstała szkoda wynosi 7.000 zł. Pożar ugasiła przybyła na miejsce straż ogniowa. Ciężko poparzonego operatora Barchańskiego w stanie groźnym odwieziono do szpitala. Właściciel kina Leon Mrozek z Chropaczowa nie był ubezpieczony od pożaru.

Chorzów

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU.

(=) Wczoraj donieśliśmy o tragicznym wypadku spowodowanym nieostrożnym manipulowaniem z bronia Podobny wypadek wydarzył się w ub wtorek w lokalu Steinera przy ul. Wolności w Chorzowie Znajdującemu się w lokalu urzędnikowi Jerzemu Nikifence ze Sosnowca wypadł z kieszeni rewolwer. Broń podniósł Maks Kołoczek ze Zgody i począł nią manipulować W tym czasie padł strzał, a kula utkwiła w podłodze, nie raniąc na szczęście nikogo

Zuchwałe włamanie

O zuchwałym włamaniu doniósł policji urzędnik Alojzy Cybis z Mysłowic (ul. Sienkiewicza 7). Dnia 29 bm. w godzinach wieczornych, w czasie kiedy wszyscy domownicy bawili w ogródku, znajdującym się tuż przy domu — nieznani sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy dostali się do zamkniętego meszkania i splądrowali go, zabierając przede wszystkim gotówki około 1000 złotych oraz większą ilość biżuterii i garderoby łącznej wartości 2 tysiące złotych.

Cybis jest ubezpieczony od kradzieży, dzięki czemu nie odczuje on zbyt silnie straty, jaką wyrządzili mu złodzieje.

Kury powodem krwawej bójki

W marcu rb. pomiędzy lokatorami Franciszką Hojmową i Karolem Gniozdorzem z Wielkich Hajduk doszło do gwałtownej kłótni z powodu niesnasek sąsiedzkich, wskutek nieporozumienia o kury. W toku kłótni Franciszka Hojmowa wraz ze swymi synami Pawłem i Engelbertem rzuciła się na Gniozdziorza, przy czym jeden z jej synów uderzył go młotkiem w głowę. Pobity leczył się przez dłuższy czas w szpitalu. Sprawa oparła się o sąd. Na wczorajszej rozprawie przed sądem okręgowym w Chorzowie matki i synowie skazani zostali za pobicie Gniozdziorza na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem kary.

ZATRUŁ SIĘ ALKOHOLEM

(=) Dnia 29 bm. w godzinach wieczornych odstawiony został do szpitala miejskiego w Chorzowie 32-letni Wiktor Woźnica ze Świętochłowic którego znaleziono nieprzytomnego w bramie domu przy ul. Wolności w Chorzowie. Lekarze orzekli ze Wiktor zatruł się alkoholem Stan jego jest bardzo poważny

Śmierć w kąpieli

W ubiegłą środę wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w stawie Rogozińskiego w Chorzowie III. Dwudziestoletni Jan Wieczorek z Chorzowa kąpiąc się w stawie dostał nagłych skurczów i począł tonąć. Tonącemu pośpieszył z pomocą jego kolega Juliusz Ignalski. Pomoc okazała się jednak spóźnioną. Zwłok topielca dotychczas nie wyłowiono.

NAPIĘTNOWANIE BEZCZELNOŚCI NIEMIECKIEJ.

W dzień Imienin Pana Prezydenta R. P. Kurt Góretzki (!) z Chorzowa w jednym z lokali restauracyjnych dopuścił się publicznie obrazy Prezydenta Państwa. Sąd okręgowy skazał „Niemców" Goretzkiego na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia. Od tego wyroku oskarżony wniósł odwołanie. Wczoraj sąd apelacyjny w Katowicach zatwierdził w całości wyrok sądu okręgowego. Zawieszenia wykonania kary sąd odmówił.

Pszczyna

WAŻNE DLA OKOLICY STAREGO BIERUNIA I PSZCZYNY.

(P) Naszym abonentom udzielimy bezpłatnej porady w Starym Bieruniu w poniedziałek, 4 lipca br. od godziny 10-tej do 13-tej w restauracji P. W. Szendzielorza dawniej Barusia, przy Rynku 9, a w Pszczynie we wtorek, 5-go lipca br. do południa od godz. 8 do 11 w restauracji p. Stan. Ćwioka, Dom Ludowy, dawniej Białas, Nowy Targ, (stare targowisko świńskie).

PÓŁKOLONIE LETNIE DLA DZIECI W PSZCZYNIE.

(P) Z ramienia Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży urządzono dla 300 dzieci — rodziców biednych i bezrobotnych — półkolonię letnią w Pszczynie. Przez 40 dni powszednich dzieci otrzymywać będą codziennie wyżywienie w czasie zajęć praktycznych i wychowania fizycznego.

Zgubne skutki domowej nalewki

Właściciel drogerii w Pszczynie Zdobysław Pijanowski odpowiadał wczoraj przed sądem apelacyjnym za spowodowanie śmierci swego pracownika Walentego Bieleckiego. — Bielecki był nałogowym alkoholikiem. Pijanowski — prawdopodobnie w celu wyleczenia go z nałogu — poczęstował raz Bieleckiego nalewką domowej fabrykacji, sporządzonej z alkoholu etylowego i kropli walerianowych. Środek okazał się radykalny a pacjent po trzech dniach zmarł na skutek zatrucia. Sąd okręgowy uwolnił Pijanowskiego, natomiast sąd apelacyjny, do którego skierowano sprawę na skutek apelacji prokuratora, uznał Pijanowskiego winnym przestępstwa nieumyślnego zabójstwa i skazał go na 9 miesięcy więzienia.

PSZCZYNA ZYSKUJE NA WYGLĄDZIE.

(P) Ostatnie zarządzenia władz o uporządkowaniu miast i osiedli znalazły w Pszczynie całkowite zrozumienie. W ciągu niespełna trzech tygodni otynkowano kilkadziesiąt domów, uporządkowano ulice i place publiczne, zaś w ostatnich dniach masowo naprawia i maluje się płoty i parkany w mieście, by ich wygląd dostosować do wymogów rozporządzenia.

Rybnik

WAŻNE DLA RYBNIKA I OKOLICY.

(R) Naszym abonentom udzielimy bezpłatnej porady w Rybniku w sobotę, 9 lipca br. do południa od godz. 8 do 11 w restauracji p. Antoniego Wieczorka przy ulicy Raciborskiej 11.

FATALNE ZDERZENIE SIĘ ROWERÓW

(R) Na ulicy Chwałowickiej w Rybniku Erna Juraszek z Chwałowic, jadąc na rowerze po lewej stronie zderzyła się z jadącym z przeciwnej strony rowerzystą Ludwikiem Kotulą z Zebrzydowic. Wskutek zderzenia Juraszkówna i Kotula spadli z rowerów i doznali poważnych okaleczeń na głowie, wobec czego musieno ich oddać pod opiekę lekarską. Winę wypadku ponosi Juraszkówna, która jechała nie przepisowo.

NIEDOSZŁY SAMOBÓJCA

(R) W ubiegły wtorek na szlaku kolejowym Niedobczyce Wieś Niewiadom, w odległości około 1000 m. od stacji kolejowej Niewiadom usiłował pozbawić się życia przez rzucenie się pod jadący pociąg górnik Rudolf P. z Niewiadomia. Osobnik został jednak zauważony przez przechodniów, którzy przeszkodzili jego zamiarowi tuż przed nadejściem pociągu. Co było przyczyną targnięcia się na życie Porwoła na razie nie ustalono.

Eksplozja kapiszonów w rękach dziesięcioletniego chłopca

Dziesięcioletni chłopiec Oskar Waler, uczeń 5 klasy szkoły powszechnej, zamieszkały w Rydułtowach, znalazł obok rowu przydrożnego w bliskości domu rodziców stary kapiszon. W czasie manipulowania kapiszon eksplodował, wskutek czego chłopiec doznał okaleczenia 5 palców lewej ręki oraz poparzenia twarzy i prawej nogi. Pogotowie ratunkowe przewiozło Walera do lecznicy Spółki Brackiej w Rydułtowach.

Bielsko

NOWE KOŁO ZW. OFICERÓW REZERWY.

(B) W Dziedzicach odbyło się zebranie konstytuujące Koła Związku Oficerów Rezerwy w Czechowicach - Dziedzicach. Na zebranie to przybyli z ramienia Zarządu Okręgu Śląskiego ZOR prezes insp. Jeziorski oraz z ramienia zarządu bielsko - bialskiego Koła ZOR dr Broda. Uchwałę o utworzeniu samodzielnego Koła ZOR w Czechowicach - Dziedzicach powzięto jednomyślnie przy czym do Koła zapisało się odrazu ok. 50 członków. W wyniku wyborów prezesem nowoutworzonego Koła został dr B. Wachulski z Dziedzic. Zebrani uchwalili wysłać telegram do prezesa zarządu głównego ZOR gen. Góreckiego z meldunkiem o rozpoczęciu pracy na nowej placówce, w myśl wskazań Naczelnego Wodza.

FESTYN W JAWORZU.

(B) W dniu 10 lipca w Jaworzu odbędzie się festyn ludowy, połączony z zabawą.

Cieszyn

BIURA MACIERZY SZKOLNEJ.

(C) Zarząd Główny Macierzy Szkolnej Ziemi Cieszyńskiej zawiadamia zainteresowanych, że biuro Zarządu mieszczące się przy ul. Stalmacha 14 w lipcu jest czynne od godz. 10 do 12.

Repertuary teatrów i kin

KINOTEATRY w KATOWICACH

od dnia 1 lipca 1938 r.

CAPITOL: „Kłopoty małej pani".
CASINO: „Wielka grzesznica".
COLOSSEUM: „Ofiary wielkiego miasta".
STYLOWY: „Varieto" oraz „Cafe Metropol".
UNION: „Pod żółtą flagą".
ZAŁĘŻE — RAJ: „Gwiaździsta eskadra" oraz „Pod cudzym nazwiskiem".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Statek niewolników" oraz nadprogram.

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Alarm na morzu".
BIELSKO — RIALTO: „Obcym wstęp wzbroniony". — APOLLO: „Grobowiec Indyjski".
CHORZÓW — APOLLO: „Szalona Claudette" oraz „Więcej niż sekretarko". — COLOSSEUM: „Burgtheater" oraz „Ślepy zaułek". — DELTA: „Historia jednej nocy" i „Kombatanci". — ROXY: „Port Artura" i „Poetga złota". — RIALTO: „Miłość cygana" i „Królowa dżungli".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Dzisiejsza miłość" i „Zdobywca serc".
JANÓW — SŁONCE: „Białe róże" oraz „Władca Mongolii".
LIPINY — COLOSSEUM: „Ofiara wielkiego miasta" i „Złote kobietki". — CASINO: „Ogród Allacha" i „Noc na Atlantyku".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Gwiaździsta eskadra" oraz „Narodziny gwiazd".
MYSŁOWICE — ODEON: „Ostatnia salwa". — HELIOS: „Komenda na granicy" oraz „Bez rozkazu. — ADRIA: „Wróć moja maleńka" i bogaty nadprogram.
NOWY BYTOM — PATRIA: „Za zasłoną" i „Kiedy jesteś zakochana".
NOWA WIEŚ — SŁONCE: „Strzał w nocy" oraz „W blasku słońca".
NOWA WIEŚ — SIENKIEWICZ: „Bunt załogi" i „Strzelec z Bengali". — PIAST: „Alarm w Pekinie" i „Od wtorku do czwartku".
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Święta i jej paź" oraz „Zielony sygnał".
PIOTROWICE — PIAST: „La Habanera" oraz „Ken Maynard — Dziki zachód".
RYBNIK — APOLLO": „Genialny lekarz czy przestępca" oraz „Zaginiona wyspa".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Złoty saksofon" oraz „Krew na morzu".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Stawka o życie" i „Zakochani wrogowie". — APOLLO: „Książę X" i „Zdradziecki wąwóz".

on w tym czasie urząd naczelnika poczty —

Odpowiedzi redakcji

Czytelniczka z Katowic. — Ponieważ Pani mieszkała przy zięciu, a mieszkanie było na imię i nazwisko zięcia, to w razie wyprowadzenia się zięcia, wszystkie z nim mieszkające osoby muszą razem z nim mieszkanie opróżnić. Właściciel domu nie potrzebuje się zgodzić na oddanie mieszkania Pani i na podstawie uzyskanego już wyroku eksmisyjnego może Panią usunąć przymusowo.

F. K. Z. — 1. Rozstrzygnięcie Woj. Urzędu Ubezpieczeń w Katowicach jest ostateczne. Już nie ma instancji ani sądu, które mogłyby dalej prowadzić sprawę. — Prywatny lekarz mógł przyznać większy procent niezdolności, lecz miarodajny jest lekarz zakładu i wyższych instancji. — 2. Adres brzmi: Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie przy ulicy Dąbrowskiego 9. — 3. Do ukończenia 56 roku życia można wnieść prośbę o leczenie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie. Do wniosku trzeba załączyć zaświadczenie choroby względnie stanu zdrowia, wystawione przez prywatnego lekarza na koszt petenta (zgłaszającego się).

S. 50. J. — 1) 1 nia 26 czerwca br. poruszyliśmy sprawę w Starostwie, gdzie obiecano nam zawiadomić Pana w krótkim czasie. — 2) Zależy od umowy, zawartej z lokatorem. Jeżeli nie było żadnej umowy, a lokator wymalował mieszkanie własnym kosztem, to nie ma prawa żądać odszkodowania. — 3. Na numer obligacji dolarowej i pożyczki inwestycyjnej I i II emisji nie padła jeszcze wygrana.

Ci, co odeszli od życia

Przy torze kolejowym w Ochojcu w stanie nieprzytomnym znaleziono 51-letniego zegarmistrza, który w celach samobójczych wypił większą ilość spirytusu skażonego. Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej, której niedoszłemu samobójcy udzielił dr Mazurek udało się denata odratować tak, że życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Jak się okazało, przyczyną desperackiego kroku zegarmistrza były niesnaski rodzinne.

• • •

W Drogomyślu popełnił samobójstwo przez powieszenie się we własnym mieszkaniu 56,-letni Paweł Malik. Jak wykazały wstępne dochodzenia, Malik bezpośrednio przed śmiercią był na wyprawie złodziejskiej w zagrodzie rolnika Andrzeja Hermana, gdzie zakradł się do kurnika. Wyprawa skończyła się dla Malika bardzo nieprzyjemnie, gdyż został przychwycony przez Hermana i dotkliwie obity. Prawdopodobnie faktem tym Malik tak się przejął, że po powrocie do domu pozbawił się życia. Wypadkiem zainteresował się prokurator, który zarządził sekcję zwłok samobójcy.

• • •

Dnia 30 czerwca rano na polach przedmieścia w Siemianowicach Śl. — znaleziono zwłoki mężczyzny z raną postrzałową w skroni. Trzymany kurczowo w prawej ręce pistolet automatyczny marki „F. N." kal. 6.35 mm wskazuje na popełnienie samobójstwa.

W kieszeni denata znaleziono dowód osobisty, wystawiony przez zarząd gminy w Górkach pow. Chrzanów wojew. krakowskie, na nazwisko Stanisław Woch, ur. 15 4. 1911 r. w Górkach, s. Ludwika i Aleksandry, ostatnio zam. w Górkach l. d. 47.

• • •

W ubiegły wtorek rano wydobyto ze stawu obok szybu „Elżbiety" w Chorzowie III zwłoki 19-letniej Ireny Urbaniecówny, zamieszkałej w Chorzowie przy ul. Kościelnej.

Jak się okazuje denatka opuściła dom rodzicielski w dniu 24 czerwca rb. po gwałtownej kłótni familijnej i prawdopodobnie popełniła samobójstwo w głębinie stawu.

• • •

W ubiegłą środę usiłowała popełnić w swym mieszkaniu samobójstwo Janina Sandecka zamieszkała w Chorzowie przy ul. Styczyńskiego przez wypicie sporej dozy esencji octowej. Desperatce pośpieszono z pomocą. Stan jej nie jest groźny.

Powołanie rady obwodowej OZN w Katowicach

24 czerwca odbyło się pod przewodnictwem przew. Długiewicza zebranie prezydium obwodowego O. Z. N. poświęcone reorganizacji, zgodnie z nową strukturą organizacyjną Obozu. Referat o pracach ciał ustawodawczych wygłosił wicemarszałek Sejmu Śl. dr Dąbrowski.

Do rady obwodowej weszli przewodniczący oddziałów w liczbie 34, posłowie w liczbie 7, Ponadto powołano do Rady 14 członków i to pp. senatora Jana Kowalczyka, Stanisława Marca, Jana Świecę, Martę Kłapową, wiceprezydenta miasta St. Szkudlarza, Helenę Tyrkową, Baltazara Szaflika, dr Bronisława Janowskiego, prokurenta Fr. Rydza, dyr. Mariana Sobańskiego, insp. Czesława Ofertowicza, gen. dyr. inż. Brunona Absolona, dyr. Świstuna, dyr. dr Zdzisława Późniaka.

W dalszym ciągu rada obwodowa wybrała 7 członków mianowicie: pp. Ignacego Woźnego, dyr. Ryszarda Barteczkę, Tadeusza Kurowskiego, Augustyna Łabusia, Jana Macińskiego, Wilhelma Milicza, i Franciszka Szymańskiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. przewodniczącego Pawła Wybierskiego, I. zast. przewodniczącego Br. Janowskiego, I członka insp. St. Koźmę, II. członka mgr. Józefa Rygułę, IjII. członka P. Świtałę.

Do sądu koleżeńskiego wybrano: pp. przewodniczącego dyr. mgr. Mieczysława Gackę, członka mgr. Makowskiego, członka dyr. Franciszka Bąka, członka dyr. Józefa Dreyzę, członka nacz. Jana Brola.

W końcu utworzono klub dyskusyjny z p. dyr. dr Późniakiem na czele.

Wielkie nasilenie pryszczycy w powiecie rybnickim

Zaraza pryszczycy, która pojawiła się na terenie tutejszego powiatu na początku br. w ostatnim czasie wykazuje wielkie nasilenie. Nowe wypadki pryszczycy zanotowano w Gorzycach, Raszczycach, Skrzyszowie, Kokoszycach, Lubomii i Gaszowicach. Na skutek zastosowania środków zapobiegawczych częściowo udało się złagodzić rozmiary zarazy. Ogółem w całym okresie na 115 gmin w powiecie pryszczycą było objętych 56 miejscowości.

W tym czasie ubito na polecenie lekarza weterynaryjnego 23 sztuk bydła i 15 świń, a 30 sztuk bydła zginęło w prywatnych stajniach. Obecnie jest jeszcze zarażonych 33 miejscowości. Wszystkim gospodarzom i rolnikom zwraca się uwagę, by o pojawieniu się zarazy zgłaszali natychmiast do urzędów gminnych, by w ten sposób zapobiec dalszemu rozszerzaniu się. W wielu wypadkach właściciele bydła narażają się sami na koszta, gdyż ukrywają pojawienie się choroby w obawie przed zabiciem bydła przez władze.

Zaznacza się, iż na wypadek wydania urzędowego nakazu zabicia bydła właściciele otrzymują pełne odszkodowanie, gdy zaś bydło ginie przed zawiadomieniem, a właściciel o wypadku zgłosi otrzymuje odszkodowanie w wysokości 50 procent. W interesie rolników i gospodarzy leży więc, żeby o każdym zachorowaniu bydła zostały poczynione natychmiast zgłoszenia.

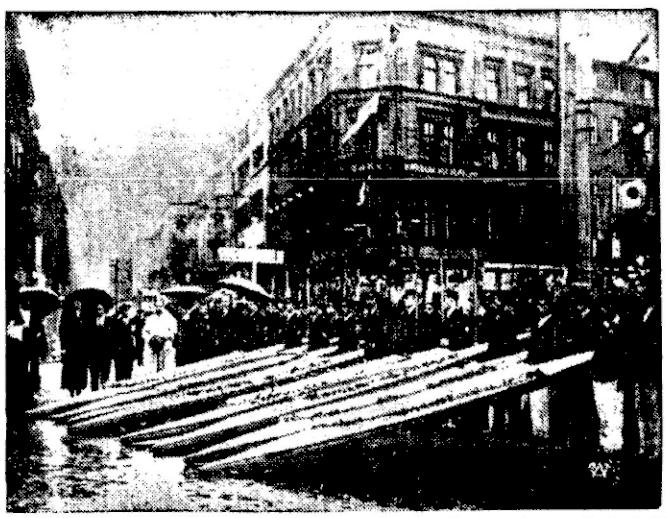

W czasie „Tygodnia Morza" odbyło się w Katowicach poświęcenie serii kajaków zbudowanych własnoręcznie przez młodzież szkolną. Na zdjęciu — fragment z uroczystości na Rynku katowickim.

Oszczerca przed sądem

Katowice, 1 lipca.

W ubiegły wtorek przed sądem okręgowym w Rybniku toczyła się ciekawa rozprawa, której tłem było posądzanie byłego naczelnika o defraudację. Na ławie oskarżonych zasiadł Augustyn Machula, zamieszkały w Kamieniu pod Rzędówką (powiat rybnicki). Wym'eniony jako członek komisji rewizyjnej kasy gminnej rozpuszczał wersje, jakoby były naczelnik tej miejscowości Szewczyk miał się dopuścić defraudacji, pobierając nieprawnie należność za prąd elektryczny. Wersje te spowodowały dochodzenia ze strony prokuratora, wobec czego podejrzany Szewczyk został oskarżony, jednak rozprawa przeciwko niemu nie wykazała najmniejszej winy i od zarzutów swych został uwolniony. Na tej podstawie prokurator postawił w stan oskarżenia rozgłaszającego nieprawdziwe pogłoski Machurę, który odpowiadał jeszcze za wprowadzenie w błąd władz prokuratorskich. Przesłuchano 22 świadków, którzy w żadnym wypadku nie potwierdzili rozsiewanych przez Machurę pogłosek, wobec czego sąd wydał wyrok skazujący go na 18 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat

Wiadomości gospodarcze

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

z dnia 30 czerwca 1938 r.

DEWIZY: Belgia 90.10 90.32 89.88, Berlin 213.07 212.01, Gdańsk 100.25 99.75, Amsterdam 294 05 294.79 293.31, Kopenhaga 117.40 117.70 117.10, Londyn 26.29 26.36 26.22, Nowy Jork czek 530.50 531.75 529.25, kabel 530.75 532.00 529.50, Oslo 132.10 132.43 131.77, Paryż 14.80 14.80 14.70, Praga 18.44 18.49 18.39, Sztokholm 135.65 135.99 135.31, Zurych 121.80 122.10 121.50, Mediolan 28.01 27.87, Montreal 527.00 524.50, Helsinki 11.64 11.58, Tel Aviv 26.36 26.22. Tendencja przeważnie utrzymana.

WALUTY: Belgi belg. 90.32 89.85, dolary am. 529 50 527.00, kanadyjskie 525.00 522.50, floreny hol 294.79 293.05, franki franc. 14.90 14.60, szwajcarskie 122.10 121.30, funty ang. 26.36 26.20, guldeny gd 100 25 99 75, korony czeskie 14.50 11.50, duńskie 117.79 116.83, norweskie 132.43 131.45, szwedzkie 135.99 135.61, lry włoskie 22.70 21.80, marki fińskie 11.64 11.25, niem.ecki'e 77.09 71.60, srebrne 104.00 98.00, Tel Aviv 26.30 25 55

AKCJE: Bank Polski 119.50, Lilpop 78.00, Modrzejów 12.50, Norblin 88.00, Starachowice 36.50, Haberbusch 47.50. Tendencja niejednolita.

PAPIERY: 4 i pół wewnętrzna 66.00, 3 inwest. 1 em. 81.25, 2 em. 82.25 82.00, 5 konwersyjna 71.00, 4 konsolidacyjna 66.75, 8 Ziem. dol. kupon 5.01, 4 i pół Ziemskie 5 seria 65.00 64.75, 5 Warszawy 1933 75.00 75.75, 5 Warszawy 1936 roku 74.50, 5 Lublina 1933 roku 61.25. Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów mocniejsza.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 30 czerwca 1938 r.

Ceny rozumieją się za towar standartowy, wspl. średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym parytet wagon Katowice, przy dostawie bieżącej.

Ceny orientacyjne: Pszenica czerwona twarda 27.25—27.75, jednolita 26.75—27.25, zbierana 26.25—26.75, Żyto 23—23.25, Jęczmień przemiałowy 18—18.50, pastewny 17.50—18, Owies jednolity 21.50—22, zbierany 20.75—21.25, Kukurydza 23—23.50. Mąka pszenna gat. I wyciąg. 0—60 proc. 43.25—45.25, gat. I 0—60 proc. 41.25—42.75, gat. I-A 0—65 proc. 39.75—40.25, gat. II 30—65 proc. 36.75—37.75, gat. II-A 50—65 proc. 24.50—25.50, gat. III 65—70 proc. 22—23, pastewna 14—16, razowa 0—95 proc. 33—34, Mąka żytnia gat. I 0—5 0proc. 32.25—33, gat. I 0—65 proc. 34.25—35, gat. II 50—65 proc. 21—21.50, razowa 0—95 proc. 29—30, Mąka ziemniaczana superior 33—34, Otręby pszenne grube przem. stand. 13.50—14, średnie 12—12.50, miałkie 11—11.50, żytnie 11.75—12.25, Hreczka 18—19, Groch polny 27—28, Wiktoria 31—31.50, Fasola biała 27.50—28.50 krasa 23—25, Wyka 21.50—22.50, Peluszka 29—30, Łubin żółty 19.5—20, niebieski 17—17.50, Mak 140—143. Kuchy lniane 20—20.50, rzepakowe 15—15.50, Śrut sojowy 28.50—24, z pestek palmowych 19—21 proc. 15—15.50, słonecznikowy 16—17, lniany 19—19.50, Słoma prasowana 6.25—6.75. Tendencja niejednolita. Ogólny obrót 1465 ton.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.

Na Centralną Targowicę w Mysłowicach spędzono od dnia 21 do 27 bm. — 2.267 sztuk zwierząt i płacono za 1 kg żywej wagi za woły pełnomięsiste wytuczone 78—88 gr, młode mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczone 60—72. Stadniki: pełnomięsiste, wyrośle najwyższej wartości rzeźnej 67—73, pełnomięsiste młodsze 58—66, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 50—57. Jałówki i krowy pełnomięsiste wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 70—83, pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 71—76, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 69—70, miernie odżywione krowy i jałówki 55—62, licho odżywione krowy i jałówki 45—54. Cielęta najprzedniejsze tuczone 73—80, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 68—72, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 51—62. Świnie tuczone ponad 150 kg żywej wagi 106—115, pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 106—115, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 86—95, pełnomięsiste od 50—100 kg żywej wagi 75—85. — Przebieg targu: tendencja u bydła utrzymana, u świń zwyżkowa.

Z wydawnictw

„Na wodach Amazonki".

Ukazała się nowa książka podróżnicza **Kazimierza** Warchałowskiego o Ameryce Południowej p. t. „Na wodach Amazonki", wydana przez Ligę Morską i Kolonialną. Autor barwnie opisuje krajobraz i warunki bytowania białych kolonistów w dorzecze Amazonki, gdzie niejednokrotnie spotyka się i polskich emigrantów. Im to autor poświęca wiele miejsca.

Wacław Sieroszewski

Pan Twardowski

Czarnoksiężnik polski

Powieść historyczna

76) (Ciąg dalszy).

XVIII.

Zygmunt August kazał dworzanom pozostać za progiem, zastukał i wszedł sam do pracowni Twardowskiego. Zastał czarownika pochylonego nad stołem z kątomierzem w ręku. Ujrzawszy króla, położył narzędzie obok dziwnego kształtu zwierciadła, które był sprawdzał, skłonił się nisko monarsze i podsunął fotel. Maciek podskoczył i postawił przed stolcem podnóżek. Ale król nie usiadł. Ciekawie rozglądał się wkoło, a spostrzegłszy lampę magiczną, pięknie rzeźbioną w stali, złocie i srebrze, podszedł ku niej i pilnie oglądał:

— Bardzo dobrze rzeźbiona ta dwugłowa Kunrath'a... Kto ją rzeźbił? — spytał po włosku.

— Nie wiem, Najjaśniejszy Panie!... Dopiero niedawno sprowadziłem ją z Florencji!

— Czy będzie co z twej obietnicy? Czyś gotów!

— Tak jest, Najjaśniejszy Panie. Ale musimy się do tego przygotować... Obecne mogą być jedna, albo trzy osoby.. nie więcej... para nie jest dopuszczalna... Prócz mnie i Waszej Królewskiej Mości, musi być ktoś trzeci...

— Niech więc będzie twój sługa. Pewnie potrzebujesz pomocnika?

— Właśnie chciałem o to prosić!... Wszyscy uczestnicy muszą się poddać oczyszczeniu... Kiedy Wasza Królewska Mość życzy sobie, by obrzęd był wykonany?...

— Jak najprędzej. Choćby jutro!

— Jutro niepodobna. Invocacja może być dokonana ino w piątek, dzień Wenery. Przed tym dziesięć dni nie tylko ja i mój sługa, lecz i Wasza Królewska Mość, musimy wstrzymać się zupełnie od mięsnych pokarmów, a trzy dni ostatnie spożywać wolno nam jeno chleb, wodę i owoce. Codzień rano i dwa razy wieczorem musimy odmawiać modlitwę magiczną... My tutaj u siebie, ale Wasza Królewska Mość czynić to winna w sypialni nieboszczki królowej... Czy w komnacie tej nic nie ruszano od czasu zgonu nieboszczki?...

— Nie!... — jęknął król. — Wszystko zostało, jak było. Nawet grzebyki przed zwierciadłem na gotowalni...

Nad łożem zawiesimy obrazek, który Wasza Królewska Mość raczyła mi dać, a który zwracam nienaruszony...

Twardowski podał królowi na wycią gniętej dłoni medaljon na złotym łańcuszku. Zygmunt August po krótkim wahaniu wziął go z widocznym wzruszeniem...

— Portret trzeba przysłonić białą, przeźroczystą zasłoną i codzień otaczać świeżymi kwiatami, które nieboszczka lubiła... i musi płonąć przed nim mała lampeczka z blado - niebieskim szkłem, bo to jest kolor Wenery...

— A gdzie jest modlitwa?...

— Modlitwa przepisana.. zaraz ją dostarczę... Nikt nie może jej czytać oprócz was, Najjaśniejszy Panie... W wilję dnia, a więc w czwartek, za dwa tygodnie od dziś, Wasza Królewska Mość raz tylko spożyje posiłek z chleba, wody i winogron.. Po czym spali przed konterfektem kadzidła, kamforę i piżmo. Następnie... Wasza Królewska Mość.... wyspowiada się przed zmarłą ze wszystkiego, co myślał i czynił od jej zgonu, i poprosi o przebaczenie... szczególniej, jeżeli okazywał komuś oznaki miłości, podobne do tych, jakie świadczył niegdyś zmarłej...

Król poruszył się niespokojnie.

— Mam klęczeć? — zapytał.

— Tak, Najjaśniejszy Panie. Dusze nieśmiertelne są ponad wszelki majestat!... Po czym Wasza Królewska Mość wyjdzie tyłem, nie odwracając się od konterfektu...

Zygmunt August stał przez chwilę blady i wzruszony, wreszcie podniósł opuszczone powieki i utkwił w czarodzieju ciężkie, złowrogie spojrzenie.

— Dobrze, uczynię wszystko, ale pamiętaj...

Nie dokończył, wziął podany sobie zwitek pergaminu i obrócił ku wyjściu.

— Jeszcze jeden warunek! — dodał pośpiesznie Twardowski. — Wasza Królewska Mość nie zdradzi ani ruchem, ani okrzykiem, ani niczym swego uczucia...

— Dobrze. Nie zdradzę! — odrzekł cichym głosem Zygmunt August, kiwnął głową i wyszedł przez drzwi szeroko otwarte przez Maćka.

Z głębi sieni wyjrzały boleśnie uśmiechnięte twarze dworzan: Mystkowskiego, Stypka i innych, oczekujących na króla.

Twardowski przygotowywał się do obrzędu niemniej skrupulatnie, niż sam król. Wziął przysięgę okrutną od Maćka, że nie tknie cały czas mięsa, i śledził za tym surowo. Zresztą chłopak sam był niezmiernie przejęty i choć dokładnie nie wiedział, co będzie, czuł, że czeka go coś niezwykle groźnego. Już odmawianie codzień rano wraz z mistrzem modlitw magicznych, pełnych straszliwych zaklęć i niezrozumiałych wyrazów, święcenie od nowa laseczki czarnoksięskiej, lampy, pentagramu, znaczenie na zwierciadłach świeżą krwią białego gołębia znaków: „Jerova", „Elohim", „Mettatron", „Adonay"; których się dobrze znał z dawnych praktyk — napełniały duszę chłopca nieustannym lękiem... Chudł, mizerniał, stracił wesołość, źle sypiał, rozkazy spełniał machinalnie, wodząc przerażonymi oczyma za niesamowitymi ruchami Twardowskiego, który również bladł, chudł, mizerniał z dnia na dzień. Nie wychodzili wcale ze swych komnat, wszystko im dostarczano na zawołanie, a magiczny sprzęt już był sobie Twardowski zawczasu sprowadził i teraz jeno sprawdzał wszystko i wczytywał się wciąż w stare księgi, przeważnie w „Philosophia Occulta" Corneliusza Agryppy oraz w dzieła obu Cardanusów. U nich wyczytał, że lepiej w „Opera magna" używać zamiast świec woskowych, oleju, sączącego się ze skał w dalekich krajach. Oleju tego dostał z wielkim trudem i za wielkie pieniądze u żydowskich astrologów na Kazimierzu. Dodali mu lampę z rurą szklaną dla jaśniejszego płomienia. Wszystko więc znowu trzeba było przerabiać i sprawdzać. Bał się przeoczyć cośkolwiek, gdyż wiedział, iż w świecie, do którego zaglądał „niema rzeczy błahych i ważnych, a wszystkie są sobie równe". Nie śmiał jednak powtórzyć „invocacji". Czuł się tak straszliwie osłabionym za tam tym razem, iż lękał się że po raz trzeci jużby nie miał sił na „ekstazę" i duch mógłby nie przyjść do króla. Miał starannie zapisane wszystkie pochylenia i odległości zwierciadeł od siebie oraz od „oka" kryształu i obrazu Barbary... Pamiętał również, że stoliczek trzeba ostrożnie ku dymowi ofiarnemu popychać, zgodnie ze słowami modlitwy...

W wilję dnia wykąpali się, oblekli czyste giezła i nowe ubrania, po czym klękli obaj przed pudłem mistycznym i w cichości spowiadali się duchowi królowej Barbary. — Twardowski zakrył twarz rękami i chylił się wraz, szepcąc obłąkańcze wyrazy, co tak wpłynęło na Maćka, że, płacząc, opowiadać zaczął w głos o wszystkich swoich kłamstwach, oszutwach, kradzieżach... Kiedy przestał i obejrzał się na pana, ten już był spokojny, zaczerpnął ze stojącej nieopodal misy święconej wody, skropił nią twarz sobie i Maćkowi, namazał czoło, oczy, usta i podbródek, szepcząc:

— Asperges me, Domine hyzopo et mundabor, lavabis me aqua et super nivem realbabor!" [1]).

Pocałowali ziemię i nie spożywali więcej pokarmu dnia tego.

Nazajutrz Maciek dostał tylko mały, jęczmienny placuszek i wielkie jabłko. Twardowski i tego nie jadł, wypił jeno kielich czerwonego wina. Paliła go wewnętrzna gorączka, oczy mu gorzały, ręce drżały. Wielkim wysiłkiem woli opanował się jednak, sprawdził, czy gwiazdy są pomyślne, raz jeszcze przeczytał skreślony na skrawku pergaminu porządek obrządku, odmierzył kabalistyczne odstępy zwierciadeł i pod wieczór kazał Maćkowi zawołać zamkowych pachołków, aby przenieśli ułożone w paru wielkich pudłach przyrządy i rzeczy do pokoju nieboszczki królowej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

[1]) Pokropisz mię, Panie, balsamem i będę oczyszczony, obmyjesz mię wodą, a będę ponad śnieg wybielony

Kącik dla dzieci

Kontusik królowej

Królowa Jadwiga.

Wielka radość panowała w mieście od samego rana. Nazjeżdżało się rycerzy, szlachty i pachołków pospolitych, przyszli z okolicznych pod Krakowem wiosek chłopi, bo każdy chciał zobaczyć wjazd tryumfalny młodziutkiej córki Ludwika Węgierskiego królewny Jadwigi, którą koronować miano koroną Piastów na zamku Wawelskim.

Najciekawsze były dziewczęta i kobiety oczekiwały na Jadwigę i ciekawiły się ogromnie czy nowa królowa naprawdę wystąpi wspaniale.

— Jedzie! Jedzie! — popłynął okrzyk gdzieś z daleka od Bramy Floriańskiej. Zagrały trąby, ozwały się bębny.

— Niech żyje! Wiwat królowa! krzyczał lud zgromadzony na ulicach.

Jadwiga jechała na białym koniu, w niebieską szatę przybrana. Na głowie miała jeno przedpaskę złocistą, jechała bardzo powoli. Giermek w atłasowym kontusiku prowadził za uzdę jej wierzchowca, a za królewną jechali rycerze polscy i węgierscy. Było ich ze trzydziestu, a wszyscy mieli konie piękne, rosłe i lśniące nosili jak srebro zbroje.

— Niech żyje! Niech żyje Jadwiga! — wołał lud, sypały się z okien kwiaty, drobne fiołki i białe stokrocie.

Królewna rozglądała się ciekawie, trochę była wystraszona, a trochę zmęczona daleką z Węgier podróżą.

Wjeżdżano na most zwodzony koło zamku, tłum tu był największy. — W tem wśród zamieszania rozległ się okrzyk przerażenia: oto gdy przejeżdżała królowa, jakiś kotlarczyk chcąc ją lepiej zobaczyć, wspiął się na poręcz mostu i niespodziewanie wpadł do głębokiej fosy. Ktoś rzucił się na ratunek — ale daremnie. Mały kotlarczyk zatonął. Wydobyto wieczorem jego zwłoki. Królewna zapłakała nad ciałem kotlarczyka, a potem zdjęła swój piękny perłami i złotem haftowany kontusik i okryła zwłoki. Odtąd w Krakowie był taki zwyczaj, że każdy kotlarz umierając pragnął, by na jego trumnie położono kontusik królowej, dopiero w latach niewoli zwyczaj ten ustał, bo kontusik królowej zaginął.

Komu leży na sercu los naszych braci na Śląsku Zaolziańskim, niech wpłaci składkę lub ofiarę na konto „Śląskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji w P. K. O. Nr 300.904"

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Próba szybkości jazdy górskiej na Równicy

O północy z wtorku na środę rozpoczął się czwarty etap 11 międz. raidu automobilklubu Polski na trasie Zakopane — Równica — Warszawa (626 km.).

Pierwsza grupa 19 kierowców wystartowała o północy, druga grupa 19-tu kierowców o godz. 2 nad ranem, trzecia grupa 18 kierowców o godz. 4 rano.

Odcinek drogi Zakopane — Sucha — Żywiec — Polana (Równica) wynoszący — 189 km. znajduje się w stanie okropnym — szosa rozbita, nie reperowana zupełnie od wielu lat. Nadto liczne, źle zrobione krzywizny utrudniały bardzo jazdę, zwłaszcza nocą, tak że poważna część wozów nawet najsilniejszych szła z przeciętną szybkością około 55—60 km. pozostawiając nadrobienie czasu na odcinku znacznie gładszym: Równica — Katowice — Radom — Warszawa.

Z Zakopanego ogółem wystartowało 56 samochodów. Na próbę szybkości górskiej nie przybył nr 1 — Buick p. Spornego, który miał defekt resorów oraz nr 54 „Łazik" kpt. Pożerskiego, nadto Tatra p. Borowika nr. 6 przyszła z nadwyrężonymi silnikami, wskutek czego odbyła próbę szybkości w tempie „spacerowym", czekając następnie z kontynuowaniem jazdy aż do czasu jazdy drugiej grupy.

Poza tym w wozie zawodnika niemieckiego p. Schewendera (nr. 31 Ford Eifel) zepsuła się skrzynka biegów.

Ogólnie można powiedzieć — samochody coraz to bardziej odczuwają fatalny miejscami stan nawierzchni dróg.

Wyniki próby szybkości jazdy górskiej.

W próbie szybkości górskiej, przeprowadzonej na dystansie 5 km najszybsze okazały się Mercedesy 2,3 litra.

Najlepszy czas dnia osiągnął p. Emminger 4 min. 45,5 sek. (około 63 km na godz)., 2) z kolei był Niemiec Rauch (Mercedes 2,3 ltr.) 4:49,1 sek., 3) mjr. Iffland (Niemcy Mercedes 2,3) — 4:59,2 sek. 4) mjr. Fuby (Niemcy — Mercedes 2.3) — 5:02,2 sek. 5) inż. Polturak (Lancia) 5:05,4 sek. 6) Mazurek (Chevrolet) 5:05,7 sek. 7) Szwarcsztain (Lancia) 5:06,4 sek. 8) Strenger (Citroen) 5:09,6 sek. 9) Rychter (Chevrolet) 5:14,1 sek. 10) Paczesny (Citroen) 5:16 sek.

W klasie 5-ej najszybszy był Mazurek (wyniki podane wyżej) przed Rychterem, Karczewskim i Zajdelem.

W klasie 4-ej najszybszy był p. Emminger przed Rauchem, mjr. Ifflandem i mjr. Faty (wyniki podano wyżej).

Startujący poza raidem p. Wessely na Steyrze osiągnął czas 5:13, 2.

W klasie 3 najszybszy był p. J. Strenger (Polska) — Citroen 5:09,6, 2) Paczesny — Citroen — 5:16,6, 3) p. Pogodziński (Citroen) 5:21,6, 4) kpt. Burggaler (Niemcy) na BMW. 5:34.

W klasie 2-ej pierwszy inż. Polturak (Polska — Lancia) 5:05,4, 2) Szwarcsztain (Lancia) 5:06,4 3) por. Kolaczkowski 5:21,6, 4) Homsten 5.39,4.

W klasie 1-ej — 1) F. Traegner (Niemcy) D. K. W. — 5:20,1, 2) G. Henz (Niemcy — DKW) 5:30 3) Ghisalba (Włochy) Fiat 1.100 — 5:38, 4) Jan Ripper (Fiat 1.100) 5:39,2, 5) Sauerwein (Niemcy) Adler — 5:45,9, 6) V. Gileaune (Niemcy — Adler) 5:47,2, 7) Żychoń (Fiat 1.100) — 5:54,1, 8) Seide (Niemcy DKW.) 5.50.4,9) Proznaszko (Fiat 1.100) 5:51,6, 10) por. Orsich (Niemcy — Adler) 5:54,1.

Polskie wojskowe „Łaziki" miały czas od 8:00,8 (kpt. Różycki) do 10:16,5 (kpt. Wiedemini).

W konkurencji zespołowej w dalszym ciągu prowadzi team Fiata przed Lancią i Hanomagiem.

Po próbie szybkości górskiej zawodnicy udali się do Warszawy.

Kolarze nad Morzem Polskim

W środę odbyło się w Gdyni przy basenie Prezydenta uroczyste pobranie wody przez kolarzy, biorących udział w wyścigu do morza. Wodę pobrał Wasilewski (Fort Bema) jako zwycięzca dwóch etapów, w asyście zawodników Bienko i Kopera, którzy w ogólnej klasyfikacji zajęli 2 i 3 miejsca. Następnie imieniem komisarza rządu m. Gdyni naczelnik Modliński wręczył 7 zwycięskim zawodnikom nagrody od komisarza rządu i od ligi morskiej i kolonialnej.

W ogólnej klasyfikacji po 2 etapach na trasie Warszawa — Grudziądz — Gdynia 410 kilometrów prowadzi Wasilewski (Fort Bema) w czasie 14:28:01,8.

2) Bienko (Orkan) w czasie 14:29:50.
3) Koper (Ursus) 14:31:00,2.
4) Kudlak (Orkan) 14:39:17,4.
5) Kapiak (Jur) 14:43:07,08.
6) Kiełbasa (Polonia) 14:44:27.2.
7) Starzyński (Syrena) 14:44:29,6.
8) Zagórski (Jur) 14:44:30.
9) Loskiewicz (Łódź) 14:46:26,4.
10) Trzankowski (Ostrowiec Kielecki) 14:46:26,8.

Austin i Budge w finale Wimbledonu

W środę odbyły się w Wimbledonie półfinały gry pojedynczej panów.

W pierwszym półfinale Gunny Austin grając wobec szczelnie wypełnionych trybun najlepszy bodaj mecz w swojej karierze pokonał Niemca Henkla w trzech setach 6:2, 6:4, 6:0. W ostatnim secie Niemiec w ogóle nie był dopuszczony do głosu. Sukces ten, który wywołał niebywały entuzjazm na trybunach był o tyle niespodziewany, że Henkel znajdował się w bardzo dobrej formie, nie mógł jednak nic poradzić, wobec świetnie dysponowanego Anglika, który błysnął dawno niewidzianą formą.

W drugim półfinale Amerykanin Budge wygrał z Jugosłowianinem Puncecem 6:2, 6:1, 6:4. Mimo zwycięstwa forma Amerykanina pozostawia wiele do życzenia. Miał on niewątpliwą przewagę nad przeciwnikiem, ale popełniał bardzo dużo błędów.

Do finału zatem doszli Budge i Austin. Wobec świetnej formy Austina i słabej Budge, Anglicy łudzą się nadzieją zdobycia mistrzostwa Wimbledonu przez Austina.

W grze podwójnej panów para czeska Menzel — Hecht została wyeliminowana przez parę Sturgeen — Tuckett 6:8, 4:6, 4:6.

W ćwierćfinale gry podwójnej pań para południowo-afrykańska Hele Miller — Morphew wygrała z parą angielską James — Stammers 6:4, 6:2, a para francusko-angielska Mathieu — Jorke wyeliminowała parę chilijską Lizana — Scriven 7:5, 6:4.

W grze mieszanej para amerykańska Budge — Marble wygrała z parą francusko-amerykańską Borotra — Wills Moody 6:1, 6:4.

Czołowi lekkoatleci polscy startowali w Jarosławiu

W Jarosławiu odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników polskich. Wyniki:

100 m — Danowski 10,8.
200 m — Danowski 22.9.
400 m — Gąssowski 50,1 przed Kucharskim 52,2.
800 m — Korzeniowski 2:05,7.
5000 m — Soldan 16:08.
110 m pł. — Haspel 15:2.
400 m pł. — Niemiec 57,1.
Kula — Manugiewicz 12.63.
Dysk — Manugiewicz 39,85.
Oszczep — Manugiewicz 52,13.
W dal — Jakowlew 6.71.
Wzwyż — Niemiec 1,82.
4×100 m — AZS 44,8.

GARNCSZEWSKI MUSI PAUZOWAC JESZCZE PRZEZ MIESIĄC.

Skoczek Cracovii Garnuszewski po opuszczeniu kliniki chirurgicznej U. J., gdzie leczył złamaną nogę, podany został badaniu w poradni sportowo-lekarskiej.

Dr Sidorowicz zalecił Garnuszewskiemu masaże i kąpiele w ciągu miesiąca, po czym dopiero będzie on mógł rozpocząć trening. Garnuszewski wyjechał z Krakowa do Gdyni, gdzie spędzi wakacje u rodziny.

ZAWODY AEROKLUBU ŚLĄSKIEGO.

W Katowicach odbyły się wewnętrzne zawody lotnicze Aeroklubu śląskiego, w których wzięło udział 18 maszyn typu R. W. D. 8.

Zawody przeprowadzone były w dwóch konkurencjach. Pierwsza konkurencja obejmowała lot na trójkąt nawigacyjny, druga — próbę opanowania pilotażu.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył inż. Wojnar przed inż. Sienkiewiczem, Na dalszych miejscach uplasowali się pp.: Kasprowski,, Pełka, Czekała i Kaleta.

PPW KATOWICE MISTRZEM A-KLASY.

W ostatnim meczu o mistrzostwo klasy A drużyna PPW Katowice pokonała zespół Jedności z Michałkowic w stosunku 13:0 (6:0) na skutek czego zdobyła mistrzostwo klasy A grupy II i zakwalifikowała się tym samym do gier o wejście do ligi śląskiej.

„TYPOGRAFIA" POSZUKUJE PRZECIWNIKÓW.

Drukarski klub sportowy „Typografia" poszukuje przeciwników do zawodów piłkarskich. Zgłoszenia kierować należy pod adresem: Michalski Alfons, Katowice, ul. Plebiscytowa 24, m 2. Klub jest zgłoszony w Śl. O. Z. P. N.

GISZOWIEC PROWADZI NADAL.

Po ostatnich rozgrywkach waterpolowych o mistrzostwo Polski na czele tabeli pozostał Giszowiec, któremu do ukończenia rozgrywek pozostały dwa mecze a to z AZS i EKS, obydwa na własnym terenie. Od wyników tych spotkań zależeć będzie kto zdobędzie tegoroczny tytuł mistrza Polski w piłce wodnej. Poważniejsze szanse posiada Giszowiec, bowiem EKS posiada do rozegrania 4 mecze, przy czym 3 na obcych terenach (Giszowiec, AZS, KSZO).

Obecna tabela przedstawia się następująco:

1. Giszowiec	6	10	13:3
2. EKS Katowice	4	6	17:6
3. AZS Warszawa	3	4	6:2
4. K. S. Z. O.	5	3	1:6
5. Hakoach	6	1	3:23

ŚWIĘTO SPORTOWE III. BAONU ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.

Oddział Sportowy Związku Powstańców Śląskich przy Baonie III. podaje do wiadomości, iż z okazji „Święta Baonu" przeprowadza w dniu 2 lipca br. na boisku I. T. S. w Szopienicach trójbój dla junaków, obejmujący: bieg 60 mtr., pchnięcie kulą oraz skok wdal.

W dniu 3 lipca br. natomiast przeprowadza, 1. Sztafetę, połączoną z pływaniem, 2. Pięciobój drużynowy, oraz 3. Zawody w koszykówkę.

Dnia 3 lipca br. popołudniu przeprowadzony zostanie pięciobój drużynowy, obejmujący: bieg 100 mtr., pchnięcie kulą, rzut granatem, skok wdal i skok wzwyż.

W czasie odbywania się pięcioboju drużynowego przeprowadzone zostaną zawody w koszykówkę.

Oddział sportowy uprasza przeto wszystkie oddziały, należące do Baonu III., by dołożyły starania w kierunku zgłoszenia jak największej ilości zawodników, tak do trójboju junaków w dniu 2 lipca, jak również do zawodów w dniu 3 lipca br.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Latka Ernest Szopienice, Roździeńska 14, do dnia 2 lipca br.

WARSZAWA PRZEGRYWA Z GDAŃSKIEM 2:3.

W środę rozegrany został w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego wobec 5 tys. widzów międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa — Gdańsk.

Nieznaczne zwycięstwo odniosła reprezentacja Gdańska w stosunku 2:3 (1:2).

Gra stała na ogół na słabym poziomie. Warszawska drużyna niepotrzebnie pozwoliła sobie narzucić system gry odpowiadający bardziej Gdańskowi. Goście zresztą byli nieco szybsi i bardziej zgrani od reprezentacji stolicy.

Prowadzenie dla Gdańska zdobywa w 6 minucie Pietsch. W cztery minuty później Baran przebija się przez obronę Gdańszczan, podaje piłkę Święckiemu, który wyrównuje. W 15 minucie na skutek błędu Joksza środkowy napastnik Gdańska przedostaje się pod bramkę Warszawy, Jachnick nieszczęśliwie wybiega i Pietsch strzela do pustej bramki.

Po zmianie pól w składzie Warszawy następują liczne przesunięcia. W siódmej minucie po ładnej kombinacji ataku gdańszczan Borkowski podwyższa wynik do 3:1 dla gości. Wynik dnia został ustalony w 17 minucie z samobójczego strzału Gdańska, który nieszczęśliwie skierował piłkę do własnej bramki.

ZAWODNICY DĘBU ZWYCIĘŻAJĄ NA ZAWODACH PŁYWACKICH W GISZOWCU

W ramach Święta Morza urządzonego w Giszowcu odbyły się zawody pływackie z udziałem zawodników Giszowca i Dębu.

Wyniki zawodów są następujące:

Panowie: 100 mtr. — 1) Jędrysik (G. 1.08, 2) Priebe (D) 1.08,2.

100 mtr na wznak: — 1) Machowski (D) 1,22.2, 2) Kulawik (G) 1.32,2.

100 mtr. klas.: — 1) Jarecki (D) 1.24,8, 2) Świstoń (D) 1.25.2.

Panie: 100 mtr. klas. — 1) Pioszczykówna (D) 1.45,8, 2) Klasikówna (G) 1.46. (D) 1.47,8, 2) Fankini (D) 1.56,4.

100 mtr. na wznak: — 1) Pioszczykówna

Sztafeta 4 x 50 mtr. — 1) Dąb 3.05,2, 2) Giszowiec 3.06,2.

MUSSOLINI GRATULUJE PIŁKARZOM WŁOSKIM

W środę Mussolini przyjął na specjalnej audiencji w pałacu weneckim zwycięską drużynę włoską, która zdobyła ponownie piłkarskie mistrzostwa świata. Szef rządu włoskiego osobiście gratulował piłkarzom sukcesu odniesionego na rozgrywkach we Francji.

Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

Na lewo — fragment z wielkich ćwiczeń młodzieży sokolej wszystkich krajów podczas X kongresu Sokołów w Pradze. Na prawo — studentki japońskie w czasie przerwy w wykładach, chętnie korzystają z basenu szkolnego dla pogłęb. znajomości sportów wodnych.

Obrady I-go ogólnopolskiego kongresu społeczno-obywatelskiej pracy kobiet zamknięte

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się końcowe plenarne posiedzenie pierwszego ogólno-polskiego kongresu społeczno-obywatelskiej pracy kobiet.

Posiedzenie otworzyła p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, oddając przewodnictwo w ręce p. Marii Matuszewskiej, wiceprzewodniczącej kongresu, która odczytała najpierw depesze gratulacyjne, poczym referując wyniki obrad, zaproponowała stworzenie permanentnego komitetu wykonawczego, któryby tworzył stałą placówkę porozumienia międzyorganizacyjnego oraz pilnował realizacji postulatów i wniosków kongresu, niezmiernie doniosłych dla całokształtu życia i pracy społeczno-obywatelskiej kobiet polskich. Projekt stworzenia komitetu przyjęty został przez aklamację. Ogółem uchwalono razem 201 wniosków komisyjnych. Pierwszy z nich brzmi: Polska musi być wierna wskazaniom i ideom Marszałka Piłsudskiego. Nie wolno zgubić jego testamentu, skazującego nas na wielkość.

Po przemówieniu dr Hanny Pohoskiej składały sprawozdania przewodniczące poszczególnych komisyj, które składały hołd Pani Marszałkowej Piłsudskiej, iż przekonała wszystkie uczestniczki kongresu i ogół kobiet o tej wielkiej prawdzie, że nie ma pomiędzy nimi różnic ideowych, a wszystkie dążenia w przyszłości zdolne są skupić w jednolitym wysiłku dla dobra państwa.

Na zakończenie obrad Pani Marszałkowa Piłsudska wysunęła kilka syntetycznych wniosków, dających skrót zagadnień przez kongres poruszanych.

Kończąc podziękowała wszystkim uczestniczkom i współpracowniczkom za współudział w kongresie, po czym zaproponowała wysłanie depesz: do Najdostojniejszego Włodarza Polski, Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, z wyrazami najgłębszej czci i gotowości współpracy dla Państwa, do Pana Marszałka Śmigłego Rydza, z zapewnieniem, iż pół milionowa rzesza kobiet gotowa jest zawsze do służby w obronie kraju zarówno w czasie wojny jak i pokoju, do małżonki Pana Prezydenta p. Marii Mościckiej z podziękowaniem za nadesłane życzenia, do Pana premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, do Panów Marsz. Senatu i Sejmu.

Przedstawiciele rodaków z za Olzy u premiera Hodży

PRAGA. Czeskosłowackie biuro prasowe ogłosiło następujący komunikat:

Premier Hodża kontynuował dnia 29-go czerwca przygotowania do parlamentarnego załatwienia zagadnień narodowościowych przez narady z przedstawicielami polskich i węgierskich kół politycznych, których zaprosił do siebie w ubiegłych dniach. O godz. 10 rano przyjął dr Hodża posła polskiego na sejm praski, dra Wolfa, który wręczył premierowi oświadczenie Komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich. W oświadczeniu tym podane są postulaty i żądania tego komitetu w sprawie załatwienia zagadnień narodowościowych z punktu widzenia mniejszości polskiej w Czechosłowacji. O godz. 11 przyjął premier przedstawicieli partii węgierskiej. Premier zażądał od węgierskich delegatów skonkretyzowania pewnych zasad, zawartych w memoriale węgierskim, uprzednio przedłożonym prezydium rady ministrów. Przedstawiciele mniejszości węgierskiej poinformowali premiera o aktualnych zagadnieniach węgierskich w Czechosłowacji. O godz. 12 przyjął premier polskiego członka morawsko-śląskiego przedstawicielstwa krajowego Karola Jungę, który przedstawił premierowi potrzeby ludu polskiego przede wszystkim z punktu widzenia kulturalnego i gospodarczego. Konferencje premiera w sprawach narodowościowych zakończone zostały rozmową z przedstawicielami niemieckiej partii socjal-demokratycznej. Rozmowy te premier będzie prowadził jeszcze dziś. W ramach rokowań z przedstawicielami poszczególnych partyj mniejszościowych przyjmie premier również przedstawicieli wszystkich opozycyjnych grup parlamentarnych.

Henleinowcy zamierzali porywać przeciwników politycznych

PRAGA. „Der Montag" donosi, że policja w Libercu dokonała rewizji w sekretariacie stronnictwa sudecko-niemieckiego, gdzie znalazła kartotekę z nazwiskami przeciwników Henleina.

Ze skonfiskowanej korespondencji wynika, **że organizacja planowała porwanie 3 osób.**

Kartoteka zawierała 1200 nazwisk z całych północnych obszarów czechosłowackich.

Śledztwo wstępne posunęło się już tak dalece, że aresztowani zostali w poniedziałek przekazani sądowi okr. w Libercu.

Ostatnie wiadomości sportowe.

WROCŁAW — WARSZAWA W SZCZ.PIÓRNIAKU 16:3 (7:0)

Reprezentacja Wrocławia rozegrała w poniedziałek w Katowicach drugi mecz z drużyną, występującą pod nazwą Warszawy. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli goście, którzy górowali nad gospodarzami zwłaszcza w sytuacjach podbramkowych. Najgroźniejszą częścią drużyny wrocławskiej był atak, rozporządzający silnymi oraz celnymi strzałami na bramkę.

Drużyna Warszawy wypadła na tle dobrze grających gości słabo. Zawiódł rezerwowy bramkarz Zorembik, który przepuścił kilka łatwych strzałów.

Z komisji spraw samorządu miejskiego

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj obradowała specjalna komisja sejmowa do spraw samorządu miejskiego **nad projektem ustawy o ustroju miasta Warszawy.** Na wstępie posiedzenia poruszono jeszcze zagadnienie, odnoszące się do ustawy o wyborach radnych miejskich. Mianowicie przewodniczący poseł Podoski zawiadomił, że rząd i referent ustawy poseł Duch uzgodnili art. 1 ustawy w tym brzmieniu, że głosowanie jest powszechne, równe, bezpośrednie i tajne na nazwiska kandydatów ważnie ogłoszonych.

Przeciwko tej redakcji wystąpili poseł Kopeć i Sommerstein, twierdząc, iż jest ona niezgodna z uchwalonym tekstem projektu, który dopuszcza głosowanie na listy, a taka redakcja art. 1 uniemożliwiłaby to.

Wobec sprzeciwu przewodniczący wicemarszałek Podoski skreślił ustęp, mówiący o głosowaniu na kandydatów. Wówczas poseł Brzęk-Osiński podjął to zaproponowane brzmienie art. 1 jako wniosek mniejszości na plenum

Pamiętnik J. U. Niemcewicza odnaleziony w Ameryce

NOWY JORK. Tutejszy „Nowy Świat" donosi, że sprawozdawca jego w towarzystwie znanej działaczki dr Ireny Piotrowskiej zwiedził willę pp. Kean w Elizabeth w stanie New Jersey, gdzie odnalazł mnóstwo ciekawych pamiątek po Julianie Ursynie Niemcewiczu. Jak wiadomo, Niemcewicz w r. 1800 ożenił się tutaj z prababką obecnego właściciela, Karoliną Livinston Kean. Sprawozdawca znalazł tam trzydziestoaktuszowy pamiętnik Niemcewicza, kilka przywiezionych przezeń z Polski akwarel m. in. „Przysięgę Kościuszki na Rynku Krakowskim", szablę Sobieskiego ofiarowaną Niemcewiczowi przez Adama Czartoryskiego oraz całe pliki dotąd nie przestudiowanych notatek i dokumentów odnoszących się do Niemcewicza.

Nikomu nie powinna być obca — troska o los dzieci rodziców bez pracy.

Repertuar Kinoteatrów od 1 VII 1938

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3	KŁOPOTY MAŁEJ PANI Fred Astaire
KINO CASINO Pierackiego 17 19	WIELKA GRZESZNICA (Madame Bovary) Pola Negri
KINO COLOSSEUM ul. 3 Maja 7	OFIARY WIELKIEGO MIASTA Richar Dix
KINO STYLOWY Stawowa 19	1. VARIETES 2. CAFE METROPOL Od soboty: GROŹNY BILL
KINO UNION 3 Maja 25	POD ŻÓŁTĄ FLAGĄ Hans Albers

KIN „COLOSSEUM", CHORZÓW I
WOLNOŚCI 48.
OLGA CZECHOWA — WERNER KRAUSS — HANS MOSER w czołowym filmie produkcji austriackiej p. t.
Burgtheater
Drugi film: Dramat kryminalno-sensacyjny p. t.
Ślepy Zaułek
W roli głównej: SYLVIA SYDNEY.

DRUKARNIA ŚLĄSKA
KATOWICE, UL. BATOREGO 2
WYKONUJE wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, kleipydry, programy, afisze prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma itp. szybko, solidnie, po cenach umiark.
Telefon 328 426

Bądź nowoczesnym
i podróżuj
LOTEM
Bilety w biurach P. L. L. „LOT", w większych biurach podróży i u portierów większych hoteli.

SPRZEDAŻE
Maszyny
do szycia, mereżkarki endłówki, uniwersalne Maszyny do pisania motorowery rowery lodownie każdej wielkości najtaniej w składzie maszyn i rowerów Katowice, 3 Maja 30 I piętro (1112)

Artykuły dziecinne
jak ubranka pajacyki sukienki bluzeczki spodenki itd w wielkim wyborze. PALUSIŃSKI Chorzów I Jagiellońska 2. (1882)

UNIEWAŻNIENIA
Unieważniam skradziona **legitymację urzędniczą** nr 88. II wystawiona przez Urząd Wojewódzki Śląski Wilhelm Kot (2038)
Unieważniam zgubiony **dowód osobisty** wydany przez Komisariat Rządu w Warszawie Zofia Cybulska (2037)

WOLNE POSADY
Chłopiec
porządnej rodziny z ukończ szkoła handlowa może się pisemnie zgłosić Robert Janica Świętochłowice ul Bytomska 18 skład kolonialny (2036)

RÓŻNE
Lekarz-dentysta
Baumgarten przyjmuje Katowice ul Mlynska 5 Usuwanie bezbolesne Nowoczesne laboratorium zębów Rentgen. diater-

Konkurs na dzierżawę krwi

Magistrat miasta Tarnowskich Gór rozpisuje konkurs na dzierżawę krwi dla celów przemysłowych z rzeźni miejskiej za czas od 1 sierpnia 1938 roku do 31 lipca 1939 r.

Bliższych informacji o ilości i dostawie udziela Dyrekcja Rzeźni Miejskiej (2039)

Oferty składać do Magistratu w Tarnowskich Górach do dnia 15 lipca 1938 r.

BURMISTRZ:
Antes

VII. Km. 1463/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru VII. Józef Bortel, mający kancelarię w Katowicach, ul. Sobieskiego nr 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 lipca 1938 r. o godz. 10.45 w Katowicach, ul. Opolska nr 10, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składającej się z:

samochodu osobowego marki „Tatra", oszacowanego na sumę zł 2.500,—.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Katowice, dnia 30 czerwca 1938 r.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru VII. (1500)

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w piątek dnia 1 lipca 1938 r. o godz. 9 sprzedam publicznie w Mysłowicach przy ul. Bytomskiej nr 13 następujące ruchomości:

1 samochód półciężarowy marki „Dodg" nr silnika J. 86-564, 1 przyczepka samochodowa dwukołowa, 1 motor samochodowy marki „Dodg",

oszacowane na łączną sumę 1320,—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
rew. III. w Mysłowicach. (1499)

VI. Km. 2186/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru VI. Stanisław Stawecki, mający kancelarię w Chorzowie, ul. Grażyńskiego nr 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 lipca 1938 r. o godz. 10-tej w Chorzowie, ul. Opolska nr 19 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:

40 tysięcy cegieł,

oszacowanych na łączną sumę zł 1000,—.

Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Chorzów, dnia 25 czerwca 1938 r.

(1497) WISTUBA, Komornik.

— A cobyś ty zrobił, Pawełku, gdybyś dostał zabawkę. Stołku nakrvi się"?

— Nakryłbym przede wszystkim do stołu

I. Km. 18/35.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w poniedziałek, dnia 4 lipca 1938 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Mikołowie w podwórzu p. Dragi:

1 traktor marki „Komnick", wartości 2000,— zł.

I. Km. 1561/37.

We wtorek, dnia 5 lipca 1938 r. o godz. 12-tej sprzedam publicznie w Mąkołowcu — Tychy:

1 maszynę do pisania marki „Mercedes", 1 bufet do jadalni ciemno dębowy, 1 pomocnik do jadalni, 1 stół z blatem do rozsuwania, 6 krzeseł wyścielanych,

oszacowanych na łączną sumę 740 — zł.

I. Km. 1017/38.

We wtorek, dnia 12 lipca 1938 r. o godz. 12-tej sprzedam publicznie w Piotrowicach przy ul. Kościelnej nr 24:

1 urządzenie fryzjerskie z 3 lustrami, z płytami marmurowymi (komplet), 1 urządzenie fryzjerskie do gabinetu damskiego z 3 lustrami (2 z płytami marmurowymi) komplet, 3 krzesła fryzjerskie z oparciem, 1 aparat do suszenia włosów,

oszacowane na łączną sumę 1.350,— zł.

I. Km. 1061/38.

W środę, dnia 13 lipca 1938 r. o godz. 10.30 sprzedam publicznie w Tychach przy ul. Książęcej:

30 garnków emaliowanych białe różnej wielkości, 25 garnków emal. różnej wielkości, 7 konewek na wodę emaliowane, 10 żelazek do prasowania, 3 garnitury fajansowe do umywalki, 30 parasoli, 1 kasę rejestracyjną marki „Anker",

oszacowane na łączną sumę 575,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/2 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego w Mikołowie

VI. Km 1291/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że we wtorek dnia 4 lipca 1938 r. o godz. 10.30 sprzedam w Chorzowie przy ul. Wolności nr 40 następujące ruchomości:

3 młynki z motorem, 5 stołów zwykłych, 1 szpryca na paczki, 1 regał duży do kawiarni, 1 stół oszklony z wierzchem, 1 maszynkę aparat na kawę, 1 radioaparat 4-ro lampowy, 1 starą oponę gumową, 1 skrzynkę z narzędziami, 16 wieszaków bez lampek elektrycznych, 25 kg talerzy z tektury, 13 blach, 1 ławeczkę, 1 schodki, 2 pociski, 1 skrzynię na mąkę, 1 regał w piekarni, 2 stoły piekarskie,

oszacowane na łączną sumę zł 3.62,—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

Chorzów, dnia 27 czerwca 1938 r.

(1496) STAWECK, Komornik.

VII. Km. 1876/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie Wincenty Waloszczyk, mający kancelarię w Chorzowie, ul. Sobieskiego nr 20, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 lipca 1938 r. o godz. 10.35 w Chorzowie III, ul. Kościelna nr 37 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika, składających się z:

1 biurka dębowego, 1 radio-aparatu marki „Philipe", 1 szafy szerokiej bibliotecznej, 1 stołu okrągłego dębowego, 5 krzeseł dębowych, wybijanych skórą, 1 maszyny do pisania marki „Orzeł", 1 zegaru wiszącego, 1 umywalki z płytą marmurową, 1 skrzynki kompletnej na 12 osób, składającej się z 105 części srebrnych, 1 dywanu 2 x 2.50, 1 obrazu olejnego: Wieczerzę, 2 lamp wiszących, 1 obrazu do jadalni,

oszacowanych na łączną sumę zł 3.050.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 czerwca 193 8r.

(1501) WALOSZCZYK, Komornik.

— Czy skarży się pan na pragnienie?

— Wprost przeciwnie, zawsze się cieszę